4227

Opracowano w r. 1942.

N. Inw. 4227

4227

List Pasterski

1851 r.

XLIV

II

Jgnacy Hołowiński

Ze zrządzenia Bożego i Łaski S. Stolicy Apostolskiej
Arcybiskup Mohylewski, Metropolita wszech ~~w Imperium Rossyjskiem Rzymsko-Katolickich~~ Kościołów Rzymsko katolickich w Imperium Rossyjskiem

Całemu świeckiemu i Zakonnemu Duchowieństwu, tudzież wiernym Chrystusowym ~~całej~~ Rossyi Archidyecezyi Mohylewskiej: pozdrowienie ~~wiecznej miłości, pasterskiem Łaska Wam i pokój od Pana~~ Łaska wam i pokój niebieski ~~z najczulszem pozdrowieniem Chrześciańskiej miłości~~ z Pasterskiem błogosławieństwem, i najczulszem pozdrowieniem Chrześciańskiej miłości. —

„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelakiej pociechy, który nas cieszy, abyśmy i my mogli cieszyć ~~tych~~ was przez napominanie, którem nas sam Bóg napomniał. (2. Kor. 1, 3. 4.). Wzięłam bowiem w siebie samego ~~obyczaj~~ czystej chwili, najmilsi bracia O Chrystusie, ~~kapłani boży i bracia prawiemy~~ nie znajdujemy nic coby nas pocieszało: nie zdabia nas ani wiek pełny doświadczenia i zasługi, ani święty blask ~~cnót i przymiotów~~ wyższych cnót i chwalebnych przymiotów: owszem obarczeni ciałem krewkości, i ulegli skażeniom potrzebujemy w sobie walki ustawicznej i wielkiej (tak) nabożności, że Nam więcej za utrapienie jak za wasze groźby należy błagać Majestat ~~pomsty Tyrana~~, ~~jak niezbity dowód, że Bóg nikim nie gardzi~~ ~~Jli Mamy wtem widzieć, że Bóg nikim nie gardzi, kiedy mnie przeznacza na ten stopień godności w kościele świętym wyniósł~~. Bóg, jak widzimy, niegardzi nikim, kiedy mnie wyniósł na ten pierwszy stopień godności kościelnej w kraju naszym. Acchociaż to przeznaczenie moje nie Waszej pobudce, które się Jli Bogu podobało spełnić, mnie i wam było, oddawna wiadome, jednak mię niemogł ~~z niem~~ oswoić, spędzało ~~wrażenia silnego~~ wrażenia silnego, owszem daje mi się dłuższej rozwadze, głębszemu wniknieniu w obowiązki moje i wreszcie praktycznemu ich się dotknięciu w samym aż nadto gęstym zarządzie Archidyecezyi, jeszcze mię większa trwoga i niespokojność i trwoga sądów bożych nabawiła. Każdy zdań musi liczyć przed Bogiem, ale my za siebie samych, ja za siebie i za was, a nietylko

musi liczbę przed Bogiem; im kto wyżej tym
większą dźwiga odpowiedzialność: i kiedy na was
Brania najmilsi leży własne zbawienie, na
mnie i własne i wasze i ~~całego brzemię~~ pasu
i całej tej prowincyi Kościoła iszy brzemię
pasterskie wzbyt ważnej i nie małej erzdii. A wi-
dząc się nieporównanym długu, gdym był posta-
wiony nad małem, jakże się nie mam lękać,
Kiedy
~~gdy~~ z niedościgłych wyroków bożych znajduję
się postawiony nad wielu? Nie rozpaczamy
jednak i nie upadamy bynajmniej na ducha,
bo odwracając wzrok od własnych niedostat-
braczę z mysli introwika
ków, i odmiatając przez ludzki sposób widze-
nia i rozumowania, ileż pociechy i otuchy
dla nas wynikło
znajdujemy w Bogu, u którego niemasz nic
niepodobnego. Opieramy się bowiem nie na
sobie ale na tym, w którym wszystko może-
my, który nas umacnia, wnas działa
i stwierdza wszystkie dobre. Podnosimy oczy
na święte góry, skąd przychodzi pomoc od
Pana, który nigdy zachwiać się nogdy naszej:
bo nie zdrzymie się ani zaśnie, który stroże
Izraela, Wszakże Ten jest sprawcą naszego pasterstwa,
~~bo sprawcą tego całego miłosierdzia~~
który dzieła i wykonawcą
~~ze nami jest sprawcą~~ ten, który chce, może
i umie podźwignąć wszelką niedołężność. Oto
ja, mówi Zbawiciel, jestem z wami po wszyst-
kie dni aż do skończenia świata. A chociaż
go niewidzą oczy cielesne, ale go serce wie-
rzące oczyszczone
czyje przytomność, widzi w cudach
i działaniach ludzkich palec boży, ~~a w świętych~~ i znajduje wiarę
odrzuconej
~~bojaźni~~ błogosławi ustawicznym cudom potęgi,
miłosierdzia i mądrości Wiekuistego sternika
świętej Nawy Kościoła. Tak mimo przekonania
własnej niegodności ~~a~~ ośmielony ufności po-
mocy Bożej, przy prawem postanowieniu
~~nastąpić~~, gdyż niebędzie starań i zabiegów z naszej
strony, spoglądamy odważniej na wyższy cel
naszego ~~postanowienia~~ wezwania. Rozszerzenie wiary
w sercach ludzkich, zaszczepienie dobrych obyczajów,
miłości ~~pokoju i zgody w panu~~ pielęgnowanie
ustawnie miłości, zgody, ~~i pokoju~~ porządku i spo-
koju, zachęcanie ku dobremu, odwrócenie od złego:
słowem i przechowywanie królestwo boże na ziemi
starań się o chwałę pańską i wewnętrzne ~~błogosła~~
Duszy nam powierzonych, stawem być wszystkim
~~być pośrednikiem miłej łaski i cudem~~
dla wszystkich, być przewodnikiem ~~była bodźcem~~
ku prawdziwemu ich szczęściu na tym i na tam-
tym świecie, jest to pole ogromnej zasługi,
pomnażając swoim świętym zachowaniem serce
i duszę do tego stopnia, że można zapomnieć
własnej niedolności i wielkich niebezpie-
czeństw z niej wypływających, a tylko z pociechą,
zdumieniem i wdzięcznością błogosławić Pana,
~~który~~ co dla pokazania niepomiernych skarbów miło-

i znajdziwszy

mnie niegodnemu
siedzia swego otworzył tak swiete i wzniosłe
uroczystości, ~~ktore mnie niegodnemu~~ których by zajrzeć
byłaby rozkoszą Aniołom i wybranych pomiędzy.
Na widok ~~tego~~ celu tak zbawiennego i zbożnego,
celu wszystkich wysiłków duszy i ciała, ~~wszystkie trudy i przykrości~~
~~stają się słodkie i pożądane, a wprawienie się~~
~~do chcia i jak zupełne i owocne zupełne i~~
~~czynnemi [illegible] prawdziwe uszczęśliwienie~~ stają się słodkie i pożądane, bo wprawienie się i zapamiętanie dla Chrystusa i jego owocami mierzi się zupełne i prawdziwe uszczęśliwienie.

W tych uczuciach ~~krewności~~ własnej niegodności, upnosi się w pomoc Boska i uwielbienia wdzięczności za ten dar Chrystusa ~~dar~~ darowania Wam, za ten dar doskonały zstępujący od Ojca światłości, Palliusz, którym ~~godnie~~ się zaszczyca Chrystusa, ~~Opiekun Swiętem~~ Gotowie Kościoła, Piusowi dziewiątemu mnie niegodnego sługę ozdobić ~~na konsystorzu~~ d. 5. Listopada n.s. tajnym na Watykanie: dnia ~~pierwszego~~ września n.s. otrzymawszy z rąk samego Najpotężniejszego Cesarza, wskutek nieruchomej ~~troski i dobroci Monarszej~~ zaszczytnej mnie ~~troski~~ ~~i dobroci Monarszej~~, ~~został mnie~~ ~~nie tylko ja, ale wszyscy katolicy, jako za dowód opieki i troskliwości nad wyznawcami Kościoła naszego rozsypanemi w nieprzemierzonych krajach podległych JEGO najświetniejszemu bertu, jesteśmy obowiązani do najżywszej wdzięczności, donajserdeczniejszej modlitwy na uproszenie łask i błogosławieństwo naszemu Panu i Monarsze, do niezachwianej niczem wierności nakazanej nam wszystkim przez Boga i Zbawiciela, przez Apostołów, Ojców i S Kościół katolicki; został mnie po wykonaniu zwykłej przysięgi włożony z całą religijną uroczystością wedle przepisu Rzymskiego Pontyfikatu dnia 11stego Listopada 1857. roku w parafialnym Petersburskim Kościele —~~

~~nie tylko ja, ale wszyscy katolicy, jako za dowód opieki i troskliwości nad wyznawcami Kościoła naszego rozsypanemi w nieprzemierzonych krajach podległych JEGO najświetniejszemu bertu, jesteśmy obowiązani do najżywszej wdzięczności, donajserdeczniejszej modlitwy na uproszenie łask i błogosławieństwo naszemu Panu i Monarsze, do niezachwianej niczem wierności nakazanej nam wszystkim przez Boga i Zbawiciela, przez Apostołów, Ojców i S Kościół katolicki; został mnie po wykonaniu zwykłej przysięgi włożony z całą religijną uroczystością wedle przepisu Rzymskiego Pontyfikatu dnia 11stego Listopada 1857. roku w parafialnym Petersburskim Kościele —~~

~~łaski i dobroci Monarszej, zaco~~

~~Lib 2. de Sacerdotio.~~

~~S. Chrysostom.~~

~~S. Katarzyny męczennicy przez Najprzewielebniejszego Wacława Żylińskiego Biskupa Wileńskiego w asystencji obecnie Najprzewielebniejszego Helasia Kahna Biskupa Chersońskiego, wobec całego Katolickiego Duchowieństwa Stolicy i licznie zgromadzonego ludu.~~

~~Pallium został wprowadzony na wzór Rationału i Naramiennika, które mógł tylko nosić jeden Najwyższy Kapłan Starego Testamentu: podobnie w Nowym Zakonie rodzaj tego ubrania które się zowie Palliuszem jest ze swej natury właściwy samemu jednemu Papieżowi. Pallium ~~jest godłem~~ bowiem wedle Apostolskich listów i ksiąg liturgicznych oznacza pełność pasterstwa. W S. Kościele Katolickim zupełna pełność powszechnego pasterstwa przebywa tylko w następcy Błogosławionego Piotra, Ojcu Świętym, który z prawa bożego ma całkowity zarząd wszystkich kościołów: bo Zbawiciel ~~ze ust~~ ~~S. Chrysostoma~~, pieczę nad wszystkiemi owcami Piotrowi i jego następcom powierzył. 1) Inni Biskupi w Kościele Katolickim~~

~~S. Chrysostom.~~

celu wszystkie wysilenia duszy i ciała, wszystkie trudy i przykrości

kim są następcami Apostołów i biorą swój charakter od samego Jezusa Chrystusa w Sakramencie kapłaństwa, lecz nie- mają prawem bożem wydzielonej sobie owczarni, którą im Powszechny Pasterz ~~wyznacza~~ z woli Boskiej szczegółowie ~~ex~~ wyznacza i powierza, a bez tego po- stannictwa nie mogłby ~~mieć~~ wywierać władzy pasterskiej. Wszelkie więc zwierzch nictwo i pierwszeństwo nad innemi Bis- kupami należy się ~~Bpiu~~ tylko powszech- nej głowie Kościoła. Lecz że potrzeba świętej czystości nieskazitelnemu zachowaniu ~~po~~ skarbu nauki boskiej i karności kościelnej wyma gała w każdym kraju ~~żno~~ pewnego zwierzch- nictwa przy jednym Biskupie tejże pro- wincyi: przeto Najwyższy Pasterz stosownie do ważnej potrzeby Kościoła przypuszcza niektórych Biskupów do pełności władzy Apostolskiej i do swego pierwszeństwa przez delegacyą szczególną i w pewnych granicach ~~zastrzeżoną~~ zawarowaną. Jako znamię tego cząstkowego przypuszcze- nia do pełności pasterstwa posyła następca Piotra ~~Zgro~~ wzięty z grobu tegoż ~~Apo-~~ ~~tot~~ ścia Apostołów Pallusz, jakby na wyrażenie wzniosłości władzy w prawdzie ograniczonego we władzy Piotrowej. Wszyst- kie przeto Biskupów jednych nad drugimi pierwszeństwa, ~~jak patryarchaty, metro- polie, prymasostwa, Arcybiskupstwa~~ nie mają źródła w prawie boskiem ale w postanowieniu kościelnem i są zrodzone jako wypadek ~~delegacji Stolicy~~ ~~Apostolskiej~~ przelanej z mniejszą lub większą władzą przez Apostolską stolicę delegacyi, która się wyraża ~~w sposób~~ symbolicznym ~~Metropolitów, Arcybiskupom godłem~~ Pallusza: stąd ~~też~~ do wtórzenia tego znaku pełności pasterstwa są ograni- czenia we władzy zwykłej nawet innym Biskupom, i pozbawienie wszelkich znamion godności Arcybiskupiej. Ta różnica między pełnością władzy Apostol- skiej a jej wzniosłem ~~wyrażeniem~~ okazuje ~~wyraża~~ się w sa- mem noszeniu Pallusza: albowiem Najwyższy Pasterz wszystkich owiec

Chrystusowych, którego władza pasienia
nieograniczasię żadną dyecezią, żadną pro-
wincją Kościoła, może nosić Pallium wszę-
dzie i zawsze; przeciwnie wszyscy inni
zaszczyceni tym świętym znakiem nosza
go tylko w granicach swej Dyecezyi lub
swej prowincyi, w czasie głównieyszych
uroczystościach, które są wyliczone w pry-
wileju Apostolskim. i to w czasie samej
Mszy świętej przez nich odprawianéj.
~~Wdzień s. Jagnieszki ofiarują się na ołtarzu~~
Wdzień s. Jagnieszki 21 stycznia
w Kościele tejże świętej na ołtarzu się ofia-
rują i błogosławią dwa białe baranki
przy modlitwie do niepokalanego Baranka Bożego.
a które poźniej chowają w klasztorze sióstr za-
konnych aż do czasu strzyżenia. Z ich wełny
robią się pallusze robi się pallusz, t.j. taś-
ma biała na trzy palce szeroka stanowią-
ca dość wielkie koło, co opasuje ramio-
na z dwoma niedługiemi końcami, z któ-
rych jeden na piersi a drugi na plecy spa-
da: szesć zaś krzyżów z czarnéj kitajki ozda-
bia tę wełnianą taśmę. Początek, charakter
i cel władzy pasterskiéj wyraża się symbo-
licznie przez Pallusz. Szafarze Tajemnic Pańskich całą swą nowe biorą od
Baranka gładzącego grzechy świata i ten
że niepokalany baranek boży jest wzo-
rem tego charakteru jaki w sprawowaniu swej władzy
mają wykazać ~~w sprawowaniu swej władzy~~: t.j.
niewinności, cierpliwości, miłości w gotowości
poświęcenia się i największą łagodności przy sprawiedliwości. Pallusz
w wigilię SS Apostołów Piotra i Pawła
kładnie się na ich grobie i dopiero nazajutrz bywa przyjmowany, aby tym poświę-
ceniem wykazać nie tylko uczestnictwo
w pełności pasterstwa, ale razem winną
uległość Piotrowi i jego następcom: bo
z rozkazu Opatrzności [illegible] z jego grobu ciała
~~nie własnych duchu mają sprawiedliwe~~
~~pasterstwa~~ ~~Ducha Świętego~~
~~jak w duchu katolickiego Kościoła~~,
~~tej w duchu miłości i pokory~~. Nosi się
ta wełniana taśma na ramionach, aby
przypomnieć dobrać niebieskiego pasterza
i na wzór Jego nosić na ramionach owce
zbłąkane i chore; a że to pasterstwo
może się odbywać tylko w imieniu Zba-
wiciela ~~jako~~ przez zasługi
~~Jego~~ baranka w pośród trzech
i znojów przeto czarne krzyże ozdabiają
~~święty Pallusz~~. X Na wierzchu najbogat-
szych ornatów i wszystkich ozdób, któremi
Kościół nie osoby ale ich urząd pasterski

aby duch Apostolski, Piotrowy, duch nie-
i przylgnął na wieki w tym świętym znaku
dla kierowania krokow tych, co powinni
prowadzić trzodę Piotrowem i
boską myślą Kościoła katolickiego, t.j.
w miłości, pokorze, w zupełnem zaparcia-
niu się i w niezachwianéj stałości.

X) a na [illegible]
niami na [illegible]
[illegible]

ich stan oblubienca swiętej oblubienicy zwykł
otaczać, kładnie się ta prosta, uboga wet-
niana tasma, aby człowiek, jak zwyczaj-
nie człowiek w pośród blasku, okazałości
i tego uszanowania, którem wszędzie i na
miejscu swiętem widzi się zaszczycony,
nie wzniósł do siebie tego, co się czyni je-
dynie dla Chwały Bożkiej i pożbawie-
nia owiec Chrystusowych, aby pamię-
tał że miłował ubóstwo, skromność, po-
korę jest powinnością jego. W tym celu
przestrzega Paliusz tak pisze do nas
Ojciec swiętej; — „Niech się ten znak
zgadza z tym którego odznacza, abyś
to co zewnątrz nosił będziesz (nosit) wewnątrz
w myśli wyrażał. Upominamy się bracie
i pilnie zachęcamy, abyś pokorę i spra-
wiedliwość z pomocą Boga, który nagród
wijcza i darów udziela, starał się zacho-
wywać, bo te cnoty zachowują i wynoszą
ich zachowawcę." —

Tak więc po smutnym dla nas wszystkich
zgonie przypadłym 11 stycznia 1854 roku
swiętej i niezdziałowanej pamięci (Ojca naszego) Kazimie-
rza Dmochowskiego, (ostatniego) (ostatni)[1] przed nami
kupca Metropolitalnego Mohylewskie-
go Kościoła (Arcybiskupiego) (, którego świątobliwość życia,
cnotliwość obyczajów, ojcowska dobroć, zdu-
miewająca skromność i pokora jak znakomity
u Boga wiekuistą nagrodę, zawarliśmy
w prawny i kanoniczny sposób ślub duchowny
z tobą Archidyecezio Mohylewska, ~~Oblubie-~~
~~nico i przyjaciółko moja~~ i wtorzyliśmy
jarzmo pańskie (dla twojej) ku wiatce pańskiej i
zbudowania w panu i Zbawicielu
naszym. Od tej uroczystej chwili starasz się
z woli Boga Oblubienicą moją, przyjaciół-
ką moją, siostrą i gałązką moją, piękną,
doskonałą, wybraną jedynaczką moją[2]: któ-
rejbym chciał być najwierniejszym malarzem
sługą i ogrzewać się Duchem S. wiary, jak
matka ogrzewa dziatki[3], której bym pra-
gnął ~~nie tylko~~ wierzyć nie tylko Ewangelii
Bożej ale i duszy naszej[4]: Albowiem któ-
raż jest nadzieja nasza, albo wesele, albo
korona przechwalania przed Panem naszym
JEzusem Chrystusem, jeśli nie ty oblu-
bienico moja? Przytoż mię jako pieczęć
do serca twego tą mocną miłością jako
śmierć[5], która się rodzi w Zbawicielu i bez
której będę nieposłusznym sługą. na nie

1) Pisał nad pisaniami.
2) Pawet
3) tamie
4. tamże.
5. Pieśń.

5) Albowiem was gorąco miłuję uprzejmą miłością Bożą. Bom was poślubił czystą pannę stawić Jednemu mężowi chrystusowi. 2. Kor. XI, 2.

nieprzydatnym sługą ~~i pasterzem~~ twoim. Módl-
Najmilsi
cie się przeto abym pasterstwo nasze mnie
i wam było pożyteczne, abym słowem
i przykładem czuwał ustawicznie nad wa-
mi i abyście mi słuchali gotowi wam
przewodniczącego w drodze zbawienia:
aby Duch święty mieszkał w nas i aby
aby posługowania mojego ofiara przyjemna była w niebieskiem Jeruzalem świętem.
Wasza ufność nie chwiała się we mnie:
Módlcie się aby Cudotworny i Dobrotliwy
pan wiarę moją ~~pomnożył~~ wzbroił,
miłość pomnożył, pokój utwierdził,
i mnie niegodnego, co dla okazania wiel-
kości swego miłosierdzia postawił
nie tylko wam
ale i całej tej prowincyi Kościoła swego
przewodnikiem, ~~postawił~~ uczynił godnym
tak wielkiego dzieła i pożytecznym wasze-
mu zbawieniu. Lecz nie przewodnicyę
ale służę wam pragnę z całej głębi serca
mojego i mam ufność w panu iż za
waszą modlitwą Wszechmocny i miło-
ściwy Bóg przyjmie ~~to~~ takowe ten nas
pozostałej mojej pielgrzymki, ten czas mo-
ga pasterstwa i świętej wam posługi; że skończem błogo-
sławieństwo i rosą łaski niebieskiej ogrze-
je i użyźni rolę serc naszych i mnie chcą
grzesznego i słabego, ale jednak pasterza
owiec bożych nie opuści i w dobroci
swej racz zawsze strzedz, prowadzić
i pasć ku pożytkowi powierzonej mi
owczarni swojej: —

Dźwigajcie przeto, Najmilsi, dźwigajcie ciężar
mój ze mną przez bogobojne i prawdziwie
Chrześciańskie życie wasze. Gdyby bowiem
każdy spełniał ściśle powinność swoją względem Boga ~~bliźnich~~ i siebie, pasterstwo Nasze byłoby ciężarem nader lekkim i łatwem: bo niema innego celu jak wasze zba-
wienie, a bez własnych usiłowań nikt nie-
osiągnie zbawienia. Tak nierozerwanym węzłem
nasza święta powinność spojona jest razem:
~~Tak pomyślny stan Kościoła całym życiem i czynami
Tak życie nasze w Bogu potrzebuje współdziałania nas wszystkich jako członków jednego ciała.~~ tak pomyślny stan Kościoła,
całym niewinnością, cnotami i prawdziwem życiem
duchownem rozkwitał w Bogu, potrzebuje współ-
działania nas wszystkich jako członków jed-
nego ciała w Chrystusie ~~Panu~~ i Zbawicielu
naszym. Kiedy ~~moje~~ spełnienie mego obowiąz-
ku w niemałej części zależy od ciebie droga
Oblubienico moja, czuję ~~jest~~ więc Konieczność
dla twego i mego ~~zbawienia~~ wszystkich przypomnienie w du-
chu miłości i familijnej szczerości obowiązku twoje
powinności, abyś ich coraz pilniej ~~z~~ starannością
~~zapewniła nam i sobie takąż rozkosz~~

mogła skarbić sobie coraz większe łaski
u Boga.
Głos mój słaby, ale jednak głos Ojca i Pasterza dusz waszych, do rogóż naprzód zwrócę, jeśli nie do was Kapłani pierwszy, współdziałacze nasi, wyrzeczyciele i zastępcy wszystkich trudach i starowaniach nad owczarnią Pańską? Waszem doświadczeniem, waszą poradą, waszą dobrą chęcią i gorliwością mamy nadzieję w Panu zapełnić nasze niedostatki. A chociaż jesteśmy niegodni, nie przeto mniej zastajemy w porządku Aarona, wy Eleazara: my następcy Apostołów, wy 72 uczniów: my jesteśmy wszyscy i ludu pasterzem, wy samego ludu pasterzami: my za wszystkich zdamy liczbę przed Bogiem, a wy za lud ~~cały~~ najbliższemu waszemu Pasterstwu powierzony. A przeto, najmilsi w Chrystusie bracia, patrzcie i przewidujcie całe niebezpieczeństwo tak wielkiej powinności na nas włożonej sposobem. Dla tegoż wybrał was Pan, abyście byli jako światła i jako mistrze w domu bożym, abyście jak Aniołowie obcowali z ludźmi na ziemi, abyście waszem towarzystwem przynosili dla nich zbudowanie i korzyść duchowną. Upominamy przeto i zaklinamy was ~~kochani~~ Najukochańsi współpracownicy współ siedzy ołtarza pańskiego, abyście to, co dla naszego i waszego zbawienia powiemy, zatrzymali na zawsze w pamięci i sercu.
A naprzód dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa, ~~iż wasza wiara~~ że was najmilsi pomocnicy moi ozdabia wiara i pobożność: ale tę wiarę powinniście okazywać waszem myśleniem i uczuciem, wewnątrz i zewnątrz, abyście (widzieć można było) w każdym ~~waszym~~ kroku i w każdym słowie waszym, ~~widać było~~ ~~że czujecie niebieską wiarę~~. A przeto wszelakiej pilności k temu przykładając dodawajcie w wierze waszej cnotę, a w cnocie umiejętność, w umiejętności powściągliwość, w powściągliwości cierpliwość, a w cierpliwości pobożność a w pobożności braterską miłość. Przede wszystkiem wyrzućcie z myśli i ciał waszych wszelką nieczystość i nieprawość: uczyńcie przez pamięć żywą na wasz stan święty, na wasze pasterskie i wzniosłe powinności panować nad wszelkiem zepsuciem.

karzcie i znieważajcie ciała swoje, bysście snać innym przepowiadając, sami się niestali odrzuconemi. Proszę was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszę. ~~w pilności~~ Będźcie (w pilności) nieleniwemi, duchem świętym pałającemi, Panu ustawnie służącemi, w nadziei zbawiennéj weselącemi się, w utrapieniu cierpliwemi, w modlitwie ustawicznemi. Nie dawając nikomu żadnego zgorszenia, aby dla złych uczynków nie nagannano posługiwania naszego, niesarkano przeciw kościołowi i nie bluźniono Świętemu Imieniowi Pańskiemu: lecz odrzuciwszy uczynki ciemności przyobleczcie się zbroję światła, i jako święte lampy w domie bożym jaśniejcie przed ludźmi, aby widzieli wasze sprawy dobre i chwalili Ojca, który jest w niebiesiech. Stawcie się wszędzie i we wszystkim jako Sługy Boży w cierpliwości wielkiéj, w dolegliwościach, potrzebach, w pracach, niespaniach, niepokojach, w postach, w czystości, umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w miłości nieobłudnéj, w mowie prawdziwéj, w mocy Bożéj i Duchu świętym, przez sprawiedliwość przez chwałę i zelżywość, jako smętni lecz zawsze weseli, (jako ubodzy) a wielu ubogacający. Podlicajcie wszystko ze swą owczarnią: weselcie się z weselącemi, płaczcie z płaczącemi: ~~X~~ nierozumiejcie o sobie wysoko, ale się z pokornemi zgadzajcie: żadnemu złem za złe nieoddawajcie: ile z was jest ze wszystkiemi ludźmi, a tem bardziéj z powierzonemi Waszéj pieczy duchownéj, pokój miejcie. O, nadewszystko pamiętajcie, żeście mistrzami pokoju i miłości, że do was szczególniéj należy utrzymywać zgodę

jedności wpowierzonych wam owczarniach.
Każda kłótnia zgryzotka cięższej od kamienia
miłości powinna serce wasze, aż jej z po-
mocą bożą i pilnem staraniem nieusu-
nięcie na zawsze. Przykład wasz jest
stanowczy, a przeto wszystkich ludzi obej-
mujcie miłością bliźniego, od której
ani inna wiara, ani krzywdy, ani bez-
bożności i gorszące życie bynajmniej nie
uwalniają. Mocno, nieporuszenie i gor-
liwie stójcie przy swej wierze i powin-
nościach waszych, ale w duchu miłości
i pokoju, ale kochajcie wszystkich
i zalecajcie to czynić wam powierzo-
nym owczarniom Chrystusowym. I
przeto nic bardziej nie razi jak widok
kapłana, którego usta napełnione są
gniewem, obelgą, przeklinaniem i gor-
kością: kiedy przeciwnie miłość Boża
ma być rozlana w sercach naszych
przez Ducha świętego, który nam jest
dany w tych poświęceniach i sakra-
mentach otwierających kapłaństwo.
~~W zapędzie~~ W gorliwości o wiarę, o dobre
obyczaje o własność kościelną i czci
bez świątyni pamiętajcie nie stracić skar-
bu miłości, bez której jesteśmy miedzią
~~próżno~~ na próżno brzęczącą. Jeśliby też człowiek
do jakiego upadku był uniesion, wy
Duchowni naprawiajcie takiego w du-
chu cichości, zwracając uwagę na
siebie samych, na swoje niedostatki,
aby ~~się~~ jście podobnie nie byli kuszeni. Wy
bowiem, coście powinni być mocniejsi
w duchu, macie znosić po ojcowsku
krewkość słabych, prostując ich ła-
godnie, a nie spodobać się samym ~~sobie~~
w mniemanej wyższości moralnej. Mając
pokój i miłość za największe po S. Wierze
dobro, wszystkie starania temu poświę-
cajcie. Jeśli spotyka was obelga, niesłu-
szne wasze lub kościelnej własności,
jeśli pogarda waszego świętego posłannictwa
i waszych rad i napomnień nakarmią
was niebaczni na sąd boży: nierzywajcie
związku pokoju i miłości. Cóż bowiem

Za pożytek jeśli jaki grosz powrocisz
kościołowi, jeśli się ujmiesz za siebie,
a zburzysz i w sobie i w drugich, któ-
rych pasiesz i między jesteś obowiązany,
~~świątynię~~ przybytek Ducha Świętego, który
w zatargach, kłótniach i zawzię-
ciach nie mieszka? Czemu raczej
krzywdy nie cierpicie, woła Apostoł,
czemu raczej szkody nie podejmujecie?
Słudze pańskiemu nie trzeba się swarzyć,
ale układnym być ku wszystkim, spo-
sobnym ku nauczaniu, cierpliwym:
w cichości strofujące te, którzy się sprze-
ciwiają prawdzie, aby im kiedy Bóg
dał upamiętanie ku poznaniu prawdy.
Byłoby niewielu przeciwnych wiecie,
mówi S. Chryzostom, jeśliby jak należy
byli Kapłani, jeśliby zawsze prawu
s. ulegali, jeśliby za poniesione krzyw-
dy nie czynili odwetu, jeśliby złorzecz-
cym błogosławili. I niezawodnie
w każdej parafii jeśli miłość, zgoda i jed-
ność nieobecna plebana, on sam naj-
główniejszym jest winowajcą: darmo
zechce się zasłaniać przewrotnością lud-
ku i brakiem wiary: darmo w swej żarli-
wości, prawdomówności i innych przy-
miotach szuka uniewinnienia; bo
jak to samo że ma ostygłe ku sobie
serca, że nie trafił do swiętego celu,
oskarża go o nieumiejętność chodze-
nia około dusz powierzonych i o brak
tej miłości, która wszystko znosi, wszyst-
kiego się spodziewa, wszystko wycierpi
i zwycięży. Jak zmienicy oka stracenia
obrazić pokój i miłość, stoją jednak
nie zachwianie przy s. prawdzie i po-
winnościach waszych.

A przeto, najmilsi współdziałacze
Nasi w pańskiej winnicy, pracujcie
z cichością i bojaźnią mając sumie-
nie dobre, aby wtém w czém was po-
mawiają zawstydzili się, którzy potwa-
rzają obcowanie wasze dobre w Chrys-
tusie. Pasicie stado boże, które jest
u was, doglądając go nieprzymuszenie,

ale z poświęceniem się zupełnem, z mi-
łością najżywszą, co się wiela we
wszystkie jego potrzeby: ~~swych obowiązków~~
pasić je wedle woli Boga, a nie
dla szkaradnego zysku. Albowiem
korzeń wszego złego jest chciwość,
która wszystkie dobre przymioty w kapła
nie pożera, wszelki ~~stanek~~ wpływ duchow-
ny zniweczа i nietylko od niego oddala
serca, ale je wstrętem i obrzydzeniem
napełnia. W prawdzie parafianie mają
swięty obowiązek przyczyniać się do utrzy-
mania kościoła i kapłanów: albowiem,
jak głosi Pierwszy apostoł, Pan postanowił
tym, którzy Ewangelią opowiadają, aby
z Ewangelii żyli. Dobrowolne przeto ja-
muzny i ofiary są miłe Bogu i nieban-
bigze bynajmniej duchownych: owszem
często są ci obowiązani przypominać lu-
dowi niedostatek i potrzeby swiątyni. ~~Ale~~
W tem wszystkiem chciwość (w najmniejszym
odcieniu postrzegać się niedaje. Ale jeśli
Kapłan korzysta z najmniejszej posługi, aby
wydrzeć zapłatę która pistruje zniewagę
jego swiętą suknią: jeśli sam domaga się
pieniędzy za ~~każdą rzecz~~ chrzciny, za po-
grzeb i inne posługi, jeśli stanowi cenę
i jej się pilnuje bez względu na ubóstwo
i cierpienia potrzebujących: jeśli zawsze
tylko o tym myśli jakby co wrzyć od
wszystkich, a nikomu nie niedać, ~~gdy~~
~~wtedy sąd i potępienie~~ jeśli zebraną ofiarę
na kościół sobie przywłaszcza, ~~i frymarczy~~
frymarczy, jeśli rzeczy kościelne i rema-
nenta plebanialne przywłaszcza i frymar-
czy; o wtedy najpewniej gotuje sobie straszny
sąd boży i potępienie i biedę dla swej
owczarni ruinę i obrzydliwością spusto-
szenia w kościele. A nawet pod względem
doczesnym jakie dziwnie chciwość zasle-
pia: tak bowiem Pan Bóg stworzył ludz-
ką naturę, że jeśli widzą w kapłanie
zupełne dla nich poświęcenie się i najczyst-
szą bezinteresowność, wtenczas gotowi
są ostatniem się podzielić. Jakoż nieraz
miałem szczęście widzieć tak bogobojnych
plebanów, którzy daleko więcej obfitowali
we wszystko, niż ci co się chciwie upędzają

za marnym groszem: owszem chciwość rodzi
chciwość i ledwie nie każdy chciałby ich
obedrzeć, a wszelkich ofiar, jeśli tylko mo-
że, odmówić mu zawsze gotów. Niemó-
wię ku posądzeniu waszemu, bo was
wszystkich najszczerzéj w Zbawicielu
kocham i poważam, bo wserce nasze
tak jesteście, żebyśmy radzi z wami spo-
łecznie umarli i społecznie żyli; ale
aby wzbudzić mocniejszą wiarę we słowa
Zbawiciela; szukajcież naprzód Kró-
lestwa Bożego i sprawiedliwości jego
a to wszystko będzie wam przydane. Ja-
kto dobry ~~kapłan nigdy~~ nie dostatku: ow-
szem on sam przez swe cnoty staje się
funduszem kościelnym: i nieraz wi-
dzieliśmy że cuda z opatrzności, że ubo-
gi kapłan w ubogiéj parafii dźwiga
piękną świątynię i zostawuje przyzwo-
itą utrzymanie dla swych następców.
Rzeczywisty i jedyny skarb nasz położony
jest w niebie, abyśmy serca i myśli nasze
mogli mieć tylko w niebie: niezrukajmy,
jak Apostoł, pożytku własnego, ale korzyści
wielu ludzi, aby byli zbawieni. Zaklinam
was Bracia na rany Zbawiciela, chrońcie
się wszelkiéj chciwości, a naśladujcie mi-
łosierdzie, sprawiedliwość, ~~wiarę i pobożność~~, miłość, cierpliwość i cichość.
~~Bracia, niebądźcie dziećmi~~ wiary i pobożności waszéj
~~wyrozumieniem, albo ale bądźcie dziećmi złości, a wyrozumieniem dorosłemi bądźcie.~~

Bracia,

Wykazujące ustawicznie doskonałość
~~A tak, najmilsi słudzy Boga żywego i napełnieni dobrem sumie-~~
~~niem, pokusiejmy się o to, i oddaleni całkiem od zepsucia złego~~
~~naśladowniéj chciwości wykazujmy wiarę~~ w ~~wy~~pełnianiu waszych obowiązków. Odmawiające i rozważające ~~Bóg~~ ~~dobre~~ pis
pisane Duchem bożym rozdziały w Kościele pasterze kapłańskie:
są to wyroki ~~święte~~ pełne natchnienia, które nas udoskonalić, i ożywić
~~i ułatwić postępy świętości~~
cie mają przeznaczenie. Kto prędko i bez rozwagi odmawia, żadnéj
korzyści nie odniesie; ten bowiem wylew słów, jak deszcz gwałtowny
spłynie i niepłodnéj roli serca naszego. Ten się dobrze żyć nauczył,
powiada S. Augustyn, kto się nauczył dobrze modlić. Kapłan nie ma-
jący w modlitwie jest złym kapłanem i ~~złowiekiem~~ ~~małej~~ albo
wygasłéj wiary: bo między życiem świątobliwém a modlitwą taką
jest spojnia że ginie jedno bez drugiego, jak ciało bez duszy. Dobre życie rodzi
ni mocniejszą i przyjemniejszą modlitwę, a modlitwa zachowuje i udosko-
nala dobre życie. Msza święta, ta Boża ~~i macierzyńska~~ ofiarą, w któréj ofia-

rajecie i przyjmujcie samego Boga i Zbawiciela naszego, odprawujcie z czystem ~~i skruszonem~~ sercem, z drżeniem i bojaźnią, we trzech skruchy i wzruszenie radości, świętej, aby myśl waszą czuła ubogosławiona przytomność Zbawiciela i te straż ~~świętych~~ Aniołów pańskich, co w najgętszej czci otaczają ołtarz boskiej ofiary. F. Dbajcie o kościół wasz parafialny jak o swoję oblubienicę: niech tam wszyscy widzą ślady tej czułej i miłującej ręki, która o niczem nie zapomina i wszystko przewiduje, co służyć może ku jej ozdobie i potrzebom. Święte naczynia utrzymujcie w czystości i wedle przepisów kościelnych, korporały i bieliznę ołtarzową miejcie w stanie godnym ku świętemu użyciu. Przybytki czyli Tabernakuły niech prochem nie będą pokryte. Ornaty i inne ubrania kościelne strzeżcie z uszanowaniem, aby nie były pomięte i poszarpane ~~te~~ zgorszeniem wiernych: a w całym kościele ~~niech będzie~~ zachowajcie czystość przystojność". Niedostatek wiele nie wymawia: niech będzie ubogo ale chędogo: niech ~~czuła~~ myśl waszego starania, waszej miłości i pobożności w świętyni pańskiej wszędzie przeglądą: a wtedy więcej lud zbudujecie w swojem ubóstwie, więcej poruszycie serca tym prostym staraniem niż gdybyście mogli całym przepychem bogactwa zadziwić. We władarstwie Sakramentów będzie na każdy czas wedle i w nocy gotowymi; patrzcie pilnie, aby niedbalstwem i niepowściągnieniem waszem dziecko bez chrztu, a chory bez spowiedzi nie pomarli.

Jedna z gotowniejszych i nierzędnych potrzeb dla przewodniczenia ludowi w duchu i prawdzie,

F. Niech modlitwa ciągle was zajmie abyście na siebie samych i na lud wam powierzony sprowadzili bogob ducha bogobojnej mądrości, świątobliwości, miłości i pokoju. —

jest nauka stosowna waszemu stanowi
i obowiązkom: a przeto, bracia niebądźcie
dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi
złością, a wyrozumieniem doskonałemi bądź-
cie. Bo wargi kapłańskie, powiada Bóg
przez proroka, będą strzedz umiejętności:
i Zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ
Aniołem Pana zastępów jest. Oto jak wy-
sokie znaczenie i jak wielka odpowiedzial-
ność ciąży na kapłanach. Jakże wydotają
tak ~~wielkiemu~~ ważnemu wezwaniu pańskiemu jeśli
wiedzę i w nocy czuwać się nie będą w zako-
nie bożym? Czy światło może być ciemne
w domie pańskim? Czy przewodnik ślepy
jest w stanie wskazywać i prowadzić
po drodze zbawienia? Kapłan przeto, któ-
ry przestaje na ~~tej~~ małutkiej odrobinie nauki
nabytej w Seminarium, który zaniedbuje
swoje duchowne wykształcenie nieposiada
żadnej książki prócz brewiarza jest ślep-
kapłanem, przynoszącym hańbę i wstyd,
bo często ci których uczyć powinien się
od niego oświecenia nawet w wiadomościach
religijnych: a cóż wspominać o tych grzechach
jakie popełnia ~~w prowadzeniu~~ na każdym kroku w przewod-
nictwie ludowi przez brak nauki. To
właśnie jest co najwięcej poniża duchowień-
stwo, co mu odbiera zbawienny wpływ
na wiarę i moralność parafian: bo ~~sama~~
prostactwo i nieuctwo ~~ich nie~~ są same
przez się największem poniżeniem w nau-
czycielu ludu. ✝ Jak on powinien w dobrej-
wościach, jak oświecić w wątpieniach,
jak zprostować błędy, a nawet jak je odróż-
nić od prawdy kiedy grubą nieświadomością
~~oddziela się wątpienia nawet~~ jak murem
bywa oddzielony? A jednak tyle można
chwil znaleźć wolnych od posługi świętej:
a jednak każdy może się mniej lub więcej
ukształcić pilnem czytaniem dzieł zbawien-
nych. Darmo tamy pokrywają lenistwo
niedostatkiem, drogością książek i potrzebą
starania się o kawałek chleba: bo nauka
do życia duchownego jak chleb do ży-
cia materialnego jest niezbędnie potrzeb-
na: można więc nawet przy największym
niedostatku oszczędzić cokolwiek w każ-
dym roku na książki duchowne, teolo-
giczne, a tak przez lat kilka urosnie

zapas arcy drogi i potrzebny ~~dla waszego~~ dla swięt̨ego wzbogacenia
~~umysłu dla wzbogacenia się~~ waszego umysłu i serca. Lecz nieumieją
się, Bracia każdym wiatrem nauki ale go doświadczają wedle nie-
mylnej zasady S. Kościoła. Drogą do
prawdy, uczy Klemens Alexandryjski,
jest wiara zstępująca z nieba przez
objawienie. Kto mówi że nauka wszyst-
ko udowadnia rozumowaniem, niech
wie że są pewniki i zasady, które się
nie mogą udowodnić i wyrozumować:
a tylko przez wiarę przychodzimy do
początku i źródła wszech rzeczy. Wia-
ra jest skróceniem i treścią potrzebnych
~~umiejętności~~ wiadomości: z pilnego nad nią roz-
ważania powstaje umiejętność: wiara
jest chlebem, nauka zaś omastą i przy-
prawą. Żeby co umieć prawdziwie,
potrzeba ~~je~~ uległać pierwej boskiemu
objawieniu: ~~Jako wszy~~ bo nauka rzeczy-
wista bierze swój początek i koniec
w Bogu. Rozważenie prawd objawio-
nych ubogaca człowieka umiejęt-
nością, której probierczym kamieniem
jest wiara, bo co się jéj sprzeciwia zrzéj,
~~tj z prawdy~~ nie pochodzi z niéj t.j.
z prawdy, a więc musi być fałszem
i błędem: wostatnim wreście wypadku
musi prowadzić do udoskonalenia do
Boga, bo Bóg jest najwyższą prawdą i doskonałością:
Z tego więc źródła wiary wszystko wy-
pływa i wszystko do niego wraca. —

Ale ~~Wszelka~~ pożyteczna wiadomość nabywać się powinna
nie dla niéj samej, ale dla swego i drugich zbawienia: nie żeby błyszczeć marnie,
lecz żeby ogrzewać. Sama bowiem umiejętność nadyma, a miłość buduje. Jakoż
im więcéj kto czyni postęp w prawdziwéj wedle Boga nauce: tym się większą
skromnością, pokorą i wiarą zaleca: bo jeśli kto mniema, żeby co umiał,
jeszcze nie wie jako mu umieć potrzeba. Nam przeto sługom ołtarza, których
Gospodarz Pan i Twórca postawił w domie Kościoła miasto świeczników, zalecа
się szczególniéj nauczanie dróg i przykazań pańskich, to jest szafarstwo łaski
słowa Bożego, czyli łamanie chleba niebieskiego ku doczesnemu i wiecznemu
pożytkowi dusz powierzonych naszemu staraniu: ~~przy~~ wiernym zaś Chrys-
tusowym nakazuje się uległość głoszonemu przez nas prawu Boskiemu.
Starajcie się przeto Najmilsi pomocnicy nasi, ~~żeby~~ przez waszą gorliwość o

Zumne postugowanie aby Słowo Boże obfitowało, trzeba się miał i doskonały pokarmić i malutkie zasilić: albowiem tam jest mleko ku wzmocnieniu duchownego niemowlęctwa, i pokarm dojrzały, którym silna bogobojnych młodość" bierze wzrost życia cnotliwego. W Słowie Pańskiem leży zbawienie wszystkich. Umiejcie tylko szukać, a znajdziecie tam wszystko, co potrzeba dla każdego czasu, powołania i wieku. Lecz każdy z duchownych jeśli chce być wiernym szafarzem Słowa bożego, co jest wyłączną własnością Oblubienicy Pańskiej, Kościoła świętego: powinien ustawicznie pamiętać, że nie jest sam z siebie tłumaczem pisma i nauki objawionej, ale jedynie posłem i sługą Kościoła: że nie może inaczej opowiadać jak wedle instrukcyi postanowienia, bez którego w opowiadaniu nie miałby żadnego prawa. Cała więc nasza usilność" w tem być powinna, abyśmy wedle rozumienia Kościoła pismo i naukę wykładali, abyśmy w każdym czasie tego uczyli, i w taki sposób, jak święty katolicki Kościół przepisuje i nakazuje. Lękajcie się nadewszystko próżności i szukania pochwał u świata z waszych nauk, bo te wady zabijają wszelki pożytek: ale w prostocie i szczerej żarliwości o zbawienie opowiadajcie Słowo pańskie z całą rozciągłością miłości pragnącej uszczęśliwienia bliźnich. Czujcie ustawnie i sprawujcie urzędnek Ewangeliczny; przepowiadajcie Słowo, nalegajcie w czas nie w czas, proście, napominajcie, z wielką cierpliwością i nauką. Nietylko starajcie się zachwycić, ile nauczyć i przekonać. W każdą niedzielę i święto nieznacznie dbajcie wykładu miejcie Ewanielii przez Kościół wyznaczonych. Uczcie tedy po prostu ku pojęciu i zbudowaniu, stosujcie do niego tak prawdy boże, aby wiernem skażone niebyły. Szczególniej zalecamy wam nauczanie co niedzielne katechizmu, wykład modlitwy pańskiej, dziesięciu przykazań bożych, składu Apostolskiego i innych ~~przykazań Bożych~~ zasad wiary obyczajów. i ~~kościelnych~~. Czego zaś nauczanie, sercem wiarcie, uczynkiem spełniajcie: wy bowiem

kształt i obraz życia swiętego mamie ku naśladowaniu uosabniać. Nowem i przykładem waszym niewidzialny dom boży, to jest serca wierzących, zamykające przed czartem i ~~wszystkiemi~~ jego sprawami a otwierające jedynie Bogu i temu co wszystkiemu Mu jest przyjemnem i upodobanem, aby Słowo boże przez was opowiadane przylgnęło do ich duszy i zapuściło wich ~~całe tu wyrazi-~~ codziennem życiu ~~nie w ich praktycznem życiu~~. Niech wasza nauka duchowna będzie lekarstwem ludu pańskiego: niech swięta wonność cnót waszych stanie się rozkoszą Chrystusowego Kościoła, abyście budowali ~~żywy przybytek Boski, świętą Boską, to jest jego dziatki ukochane~~. Żywy przybytek Bogu w sercach jego dzieci ukochanych dzieci.

Mamże potrzebę przypominać wam Bracia Najmilsi przysięgę, jakąście wykonali przy waszem poswięceniu na kapłanów, że będziecie z winnem uszanowaniem ulegli waszemu pasterzowi? Bez posłuszeństwa nie może się ostać żadne towarzystwo, a tem samem i Kościół, który miłością i posłuszeństwem zrasta się w nierodzielną siłę i życiodawczą całość. Kościół bowiem katolicki zbudowany na opoce piotrowéj nie rządzi się mądrością ludzką ale Duchem swiętym za pomocą swiętéj Hierarchii od niego ustanowionéj. W takim stanie nie ginie wszelka osobistość, ale każdy ulega głosowi plebana, ten zaś Biskupa, a wszyscy katoliccy Biskupi ślepo ulegają głosowi Najwyższego pasterza, Ojca swiętego. A wierzę mocno że Duch boży strzeże prowadzi i rządzi swoim Kościołem, wierzymy razem w pomoc jego ustawicznej tej Hierarchii, na której jedynie stoi Kościół, i która się jedynie rządzi. Jakże prywatne sądy i zdania mogą tu mieć wagę? ~~Jakże~~ Każdy pasterz jest sternikiem powierzonej mu cząstki powszechnego Kościoła, lecz jeśli wszyscy zechcą być sternikami czy okręty nie rozbiją się?

Jakoż niezawodnie upadek wiary zawsze oznacza upadek świętej dyscypliny i karności Kościelnéj. ~~Jeżeliby nawet~~ ~~Zwierzchność duchowna~~ używała mniéj ~~krafnych~~ i skuteczniejszych środków; jeżeliby wiele było zaniedbania i opuszczenia, jeżeliby w niéj osobiste wady i niedostatki raziły oczy podległych, nie dla tego jednak można jéj wypowiedzieć posłuszeństwo: bo tym sposobem dla ważnych skądinąd szczegółów zwalonoby ogół, t. j. S. ~~Hierarchię bez której nie~~ ma Kościoła. Prawdziwy przeto Kapłan ~~pojmujący~~ w nikającym w głębią ducha S. Wiary naszéj, będzie posłuszny bez szemrania swéj władzy Duchownéj; ~~nawet~~ mimo jéj ~~nawet~~ niedoskonałości, będzie ją szanował nie dla osob, ale dla niéj samej, jako ustanowionéj przez Jezusa Chrystusa, będzie się modlił ze łzami do Boga, aby raczył Pan swą łaską prostować tych, których nam kazał słuchać, będzie pokrywał i wymawiał wady swych zwierzchników, jak ~~dobre~~ bogobojne dzieci pokrywają wykroczenia rodzicielskie. ~~Rozważając bezbożnie~~ Jakoż dobrze się nad tem zastanowiwszy ~~ten ważny przedmiot~~ znajdziemy, że wszystkie wymówki gorliwości, miłości Boga i jego Kościoła, wyraźnéj krzywdy i tym podobnych najświętszych pobudek, któremi się zwykle zgoda usprawnia niepostuszeństwo, są rzeczywiście maską ostaniającą dumę, zarozumiałość, brak istotnéj ducha kościelnego, i jego karności. Bo rzeczywiście, cóżby to było za cnota posłuszeństwa, która tak Chrystus Pan,

Apostołowie, Ojcowie Święci, Sobory i cały Kościół we wszystkich czasach wynoszą i zalecają, jeśliby zależała na tém, aby każdy rozkaz był zgodny z naszym sądem i mniemaniem pod warunkiem nieposłuszeństwa? Cóż to byłaby za cnota spełniać przyjemne i upodobane Zalecenia? Tu potrzeba wyrzec się własnéj woli, własnego sądu i upodobania; i to jest największa ofiara, jaką istota rozumna może przynieść Bogu i jego Kościołowi: ofiara siebie samego, swego umysłu i serca, ofiara całopalna niezastawiająca najmniejszéj cząstki ~~sobkostwu~~ ~~egoizmowi~~. Na tej ofierze leży pomyślność Kościoła, który niéma innéj związki jak nieprzymuszone posłuszeństwo jedynie oparte na sumieniu poddania się woli bożéj. Każdy przeto zrywający tę związkę jedności i całości wypada nieszczęśliwie z grania Królestwa bożego, założonego na ziemi przez Chrystusa Pana, który mówi: A jeśliby Kościoła niesłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik. Kościół zaś przemawia do nas w osobie tych, których, jak wiemy Paweł Apostoł, Duch postanowił, aby rządzili Kościół boży nabyty krwią Zbawiciela. Jakoż nieposłuszeństwo, pomimo wszelkich rozumowań i wymówków zepsucia, ma ojcem szatana i należy do jego ducha, z którym Kościół Chrystusowy będzie walczył do końca świata: nieposłuszeństwo jest racjonalizmem, i dowodzi zawsze ~~niedostatku~~ nie mającego nadwyrężenia wiary. żywej ~~żywéj~~ ~~wiary~~ ~~imitacji~~, zupełnego braku pokory, a zbytku miłości własnéj. —

Patrzcie więc tedy, najmilsi bracia nasi w chrystusie, żeby światło, które w was jest ciemnością nie było. Strzeżcie najgorliwiéj nauki wam powierzonéj:

wiarujcie się próżnej nowości słów
i sprzeczania fałszywie mianowanej umie-
jętności. Jak niegdyś stróże stojąc na wyso-
kich wieżach ostrzegali głosem trąby o gro-
żącem niebezpieczeństwie: tak wy jesteście
postawieni na straży wiary i obyczajów,
abyście lud pański od wszelkich błędów
zabezpieczali. Mieczem słowa mądrości
~~boskiej~~ wiecznej starajcie się zgładzić wszelką wyso-
kość pysznej umiejętności wynoszącej się
przeciw poznaniu bożemu i w niewolę
podbijającie wszelki rozum pod posłu-
szeństwo Chrystusowe. Z drugiej znowu
strony pamiętajcie, że nadużycie daru bo-
skiego nie może sam dar pozbawiać i zniewa-
żać: że święta wiara nasza jest nauką
rozumną, nie zaś machinalną i pozba-
wioną myśli i pojęcia: że Pana, który
się raczył nazywać Bogiem nauk należy
czcić w duchu i prawdzie: że chociaż,
jak nas uczy Namiestnik Chrystusowy,
wiara jest wyższą od rozumu jednak
niepodobna znaleźć między niemi żadnej
prawdziwej kłótni i niezgody, bo z jed-
nego i tego samego źródła niezmiennej
prawdy, to jest z Boga pochodząc wzajem-
nie sobie przynoszą pomoc, gdyż i ciągły
rozum prawdy wiary udowadnia, ~~zgłębia~~
broni i zachowuje, a prawdziwa wia-
ra oswobadza rozum od wszelkich
błędów i dziwnie go wiadomością rzeczy
boskich ~~otwi~~ oświeca, utwierdza
i udoskonala. Wtej czujności nad praw-
dą bożą dobijającie się jedynej chwały,
abyście się okazali godnemi ministrami
Chrystusa Pana: niepodlejając nawet
chwilowie myśla nauk zgubnych ludz-
kiemu społeczeństwu: oddawając sza-
co jest cesarskiego Cesarowi, co jest
boskiego Bogu. A spełniając obowiązki
wierności i posłuszeństwa Władzy świeckiej
od Boga ustanowionej, nie mieszajcie się
z rzeczą żadną polityką, żadne rzeczy
tego świata do was nienależące: strzeżcie
się wszelkiej myśli, słowa i ~~czynu~~ sprawy

coby dawały sądzić, że nie tyle
gnotliwymi sługami Kościoła ile nie
być powinni, że wiary jak narzędzia
ku innym celom używanie. Zajmuj-
cie się raczej waszą świętą powinno-
ścią i niech was wszyscy ku powsze-
chnemu zbudowaniu widzą oddanych
jedynie modlitwom, rozważaniom xiągg
i prawd bożych, uczynkom miłosier-
nym, (z nauczaniem pasterzy Duchownej) braci waszych,
abyście powierzoną sobie owczarnię
własnym przykładem zawiedli na
wieczną radość do Pasterza wszystkich
wieków i ludzi Jezusa Chrystusa.
Napominając je, jak mówi Paweł
Apostoł, aby przełożeństwom i zwierzch-
nościom poddanemi byli, posłusznemi,
na każdy dobry uczynek gotowemi.
W żadnym czasie nie trzeba było więcej
przywodzić na pamięć wiernym sza-
nowanie i posłuszeństwo dla wszelkiej
władzy jak teraz. A chociaż dobroć
Boża ocaliła skrzydłem swej opieki
od upowszechnienia zgubnych zasad
w [illegible]ej Archydyecezyi: jednak niepmeto
mniej czuwać mamie, bracia najmilsi,
kiedy zaraza i zło wszędzie się wkrada
ku zrujnowaniu wiary i pokoju. Naj-
przewrotniejsze nauki, najniedorzeczniejsze
pomysły, najprzeciwniejsze Bogu, rozumowi
i obyczajom zasady krążą i przenikają
prawie z powietrzem i nieraz w słabych
umysłach takie zmieszanie i zaciemnienie
sprawują, że trzeba nieszczęściu najprostsze
wyobrażenie o Bogu i swych niezmiennych
powinnościach. Wicher pychy, błędu i niewiary
wścieka się i zaburza myśl ludzką. Zorganizowało się w Religii
i dziś rozszerza przeciw wszystkiemu i to zdanie nie stanowi
charakterystycznej cechy naszych czasów. Wszystko chce rzeczy nieprzy-
dobnych: poddani i sługy niechcą znosić panów, dzieciom przykrzyła
władza rodziców, uczniom powaga nauczycieli, młodym zda się
smiesznością uszanowanie dla starszych, a żonom posłuszeństwo
dla mężów, bym zaś ostatnim (wiernosc i miłość zapomniane).
łaska nieba pokarmuje ich ciała

Wszystko co niżej pnie się ciągle myżej: za tamtą prawie trzeba szukać tego zdania się na wolą bożą, ~~tego przestawania na swojem~~, tej pewności ze wkażdym stanie i położeniu od nas samych przy pomocy boskiej szczęście prawdziwe stanowisko, ~~że stanowi~~ tego wreście chrześciańskiego przestawania na swojem, które tak dziwnie zdobiło towarzystwa dawniej pełne wiary, które pokój i powszechną pomyślność przynosiło. ~~Dziś wielu już takich~~, A teraz nie mało spotkać można, co sobie liczą za chwałę, zasługę i mędrość, jeśli obalą to, co wiekami wieńczono i szanowano. A przeto trzeba najmilsi całą waszą pieczę i niesłabną uwagę ku temu obrócić: strzedz i oddalać się od tych błędów zabójczych, od tych jadowitych i zatrutych pastwisk owczarnię Pańską wam powierzoną: a natomiast pasć się na zbawiennych ~~pastwiskach~~ przy ~~i pełnych~~ zdrojach przynoszących ku wiecznemu żywotowi: ~~pastwiskach~~: aby coraz bardziej i bardziej zasilona karmią sławą wiary i prawdy mogła się poznać na chytrych zasadzkach zepsucia barwiącego się pozorem dobrowym wyżej niby ~~[illegible]~~ wiedzy, aby się mogło najmocniej przekonać, że bojaźń Pańska jest początkiem wszelkiej ~~prawdziwej~~ istotnej mądrości ~~mądrości~~, i źródłem wszelkiego dobra i szczęścia: a jak ~~przeciwnie~~ bunt ~~przeciw~~ wypadniemy prawdzie bożej zel wszystkiemi swemi popleczniki, t. j. grzechami wielkiej nieprawości jest początkiem fałszu i ciemnoty, jest źródłem wszelkich błędów, któremi sprawiedliwość wieczna chłoszcze ~~ciężkich~~ wykraczających. –

Te są główniejsze powinności nasze, ~~bracia najmilsi~~ Kapłani Pańscy: ich trudności niechaj nas nie zrażą, bo sam Duch Boży prosi za nami wzdychaniami niewymownemi. A lek bracia moi mili będźcie stateczni, a nieporuszeni, obfitujący w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc iż praca wasza nie jest próżna w Panu. Zaklinam i proszę was abyście żyli godnie temu powołaniu, któremeście powołani, ze wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, abyście zachowali

jedności Ducha w związku pokoju. A nadstatek
bracia moi, cokolwiek jest prawdziwego, co-
kolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego,
cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego,
cokolwiek dobrej sławy: jeśli która cnota,
jeśli która chwała karności, to obmyślajcie.
Co wszystko niech przez Pana, miłosierdzie
i Ducha swego da wam spełnić, abyście oświe-
ceni blaskiem twarzy Pańskiej wiernie Zbawicielowi
w jego świętym Kościele służyli. —
A teraz, wierni Chrystusowi naszej Archidyecezyi, ~~tu wam tu otwarte~~
usta ~~nasze otwarte są ku wam~~, i serce ~~nasze~~ jest rozszerzone: albowiem pieczęć pasterstwa
mego wy jesteście w Panu. Niechże tedy nie króluje
grzech w waszem śmiertelnem ciele, żebyście posłuszni
mieli być pożądliwościom jego; nie dajcie się zwyciężyć
złemu ale zwyciężajcie zło w dobrem: abyście
nie stał dla was próżnym krzyż Chrystusowy, owszem
budujcie się na mieszkanie Boga w Duchu świętym.
~~Święta wiara~~ Wasza (Boska) Katolicka (wiara) jest źródłem wszelkich
cnót i wszelkich prawych pomysłności, jest nie-
wątpną rękojmią waszego szczęścia w przyszłym
nieskończonym żywocie. Kochajcie(ci) najczulej tę najlepszą i jedyną
najczulszą Matkę, która was karmi, wychowuje,
ostatka trosk potocznego życia, ubrania i umacnia
ku zniesieniu wszystkiego, obdarza cnotą i zasługą
ku otrzymaniu błogich ~~pociech~~ w Panu doczesnych
i wiecznych pociech. Niech was, najmilsi nie niepokoi
wstanie od niej odstąpić jak Pawła Apostoła: w niej
i wedle niej żyjcie i z nią trwajcie aż do śmierci: bo wszystko
z wiarą jest miłe i znośne, wszystko tam jest życiem, bez
niej życia i szczęścia pomyślności nie znajdziecie w zmiennej
i ludzkiej czasowości. Wiedzcie się mocno i szczerze w Kościele
świętych, a wszystkiemu co się sprzeciwia jego boskiej świętej nauce
stawcie nieustraszony niczem umysł prawdziwie katolicki:
odpychajcie nowość mniemanej mądrości ludzkiej, coby was chciała
rozdzielić z ~~Kościołem~~ i chrystusem i jego Kościołem: pa-
miętajcie że mądrość cielesna jest śmierć, a mądrość duchowna żywot
i pokój. Jedna jest tylko światłość prawdziwa która oświeca wszelkiego
człowieka na ten świat przychodzącego: ~~ta~~ światłością naszą jest
sam Jezus Chrystus Bóg i Zbawiciel; kto niechodzi w tej ciemności
~~z tamtego świata~~ wychodzi w pomroce i cieniach śmierci:
wszelka więc mądrość ~~tego świata~~, coby was od tej drogi bogaboja
przodków chciała odwieść jest ciemną nocą w której się każdy śmiertelnie
obrazi, bo w niej światła (nie ma). Czujcie, stójcie w wierze, mężnie

sobie pokrywając i zmacniając się; sprawujcie się jako synowie światłości, pamiętając że owoc prawdziwego światła jest we wszelkiej dobrotliwości, w sprawiedliwości i prawdzie: albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwemi są u Boga, ale którzy zakon czynią ci będą usprawiedliwieni. Niech będą przepasane biodra wasze, mówi Zbawiciel, i pochodnie zapalone w rękach waszych. Wtedy pochodnie w rękach waszych płonąć będą, ~~kiedy przykazania t. katolickiej wiary zachowacie~~, gdy na łonie waszej matki Kościoła do ostatniego tchu najściślej wytrwacie, gdy jej przepisy i prawa zachowacie, gdy się nie przywiązujcie wytrwale do rzeczy ziemskich zaprągnięcie niebieskich, gdy troskliwie pokój przechowacie, a czynni miłosierne obchodzenie i wesołe spełnienie, gdy we wszystkich dobrych sprawach waszych ~~nie będziecie bez Boga~~ szukać będziecie nic bez Boskiego upodobania. Biodra zaś wasze wtenczas będą przepasane, kiedy pohamowanie żądze, odpędzicie złe myśli, zdepczecie rozpustę, kiedy łakomstwo i zdzierstwo zdławicie, pychę i zazdrość z serc waszych wyrugujecie, i kiedy wreście wielkiej obrazy Boga i bliźniego więcej niż śmierci strzedzieć będziecie. Chodźmy, Najmilsi, uczciwie jako we dnie, nie obżarstwach i pijaństwach, nie wszeteczeństwach i rozpustnościach, nie wzwadzie, ani zazdrości, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa przez najściślejsze spełnianie przepisów jego świętego Katolickiego Kościoła. Żadna zła sprawa żadna nauka niezgodna ze świętą prawdą objawioną ~~przez~~ w miłosierdziu pańskiem niezasmucajcie Ducha Bożego, przez którego zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia. Z bojaźnią i drżeniem zbawienie wasze sprawujcie, a Bóg cierpliwości, pociechy i nadziei sprawca, ~~zajednoczy~~ da wam, że jedno między sobą będziecie rozumieć wedle Jezusa Chrystusa i stanie Boga jednomyślnie, jednomyślnie: bo napełni was wszelakiej radości i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha Świętego. A przeto Bracia moi najmilsi i pożądani, wesele moje i korono moja, tak stójcie w Panu, Najmilsi! —

Ta wasza miłość wiary i Kościoła niech będzie ku powszechnemu zbudowaniu widoczna w codziennem życiu waszém i we wszystkich religijnych obowiązkach i staraniach waszych ku należytemu utrzymaniu świątyni i w niéj chwały pańskiéj. Ze smutkiem można postrzegać ~~pomna~~ że kiedy w życiu domowem pomnaża się świetność i zbytek nieznany dawnym czasom: wtedy w Kościołach pańskich ~~zaniedbanie~~ przez obojętność i zaniedbanie pomnaża się, nie mówię ubóstwo, ale widok bolesny wytartych i poszarpanych szmat i tego zapomnienia co ołtarza smutne sprawowanie najświętszéj ofiary we wszystkich sprzętach ku posłudze i ozdobie nabożeństwa przeznaczonych. A i to wszystko po najuboższéj części są jeszcze niedobarki waszych bogobojnych przodków. Zapewne są dość liczne i pocieszające wyjątki, ale jakże daleko od téj dawnéj miłości chwały Domu bożego, która z taką żarliwością pilnowała przystojności świątyni. Kościół parafialny był przedmiotem ubłobienia wszystkich parafian, każdy wedle możności przyczyniał się do jéj ozdoby, każdy widząc jéj świetność cieszył się nią bez porównania niż z pomnożenia własnego mienia: wszystkie ważniejsze chwile życia, wszystkie wydarzenia pomyślne i niepomyślne ledwie nie każdego parafianina były tam zapisane w ofiarach Bogu dawcy wesela i pociechy w cierpieniach. Nasze bogobojne prababki zdumiewają swą pracą i poświęceniem się wielu stuleciach bogatych a jeszcze więcéj pracowitych ojców i innych rzeszy nie stulecie boskiéj. To téj dawnéj błogosławieństwo Boże otaczało ich w domach i polu: dziwna oszczędność pomnażała prawie nie widocznie ich mienie i dobytek, którem się z Bogiem, sierotą, wdową i nędzarzem najchętniéj dzielili. A dziś ~~nawet pozorowany blask chwały Bożej~~ lubo pobożność ta najgłówniejszem ledwie nie wszystkich głównym jest celem, lubo dłoń zawarta jest ku dawaniu, a tylko ustawicznie wyciąga na wzięcie, lubo ołtarze i bielizna na kościelna swą grubością i barwą przypomina nie nadto same rzadko, kiedy batyst i weneckie zdobi dłonie S. Kościoła jednak tem uciskaniem się i gardzeniem wszystkiego, ~~niczego~~ ku sobie nie bogacenia, ~~ale jak te~~ ~~albowiem zapomnieli~~ że Bóg jest panem wszystkiego, że bez jego błogosławieństwa, bez jego świętej przytomności w nas myśla nasza pobożna, cała nasz życia naszego, jak z pogrzebu błogosławieństwa darmo pracowali będziemy.

Spółem tedy Bracia i Siostry usiłujmy pomnożyć chwałę pańską ale w pokorze, we cichości i świętej uległości chrześciańskiéj. W tym względzie trzeba mieć w pamięci nasze wzajemne obowiązki. Wy macie prawo, Najmilsi żądać i domagać się od nas, aby wam słowo boże było przepowiadane, aby szafarstwo Świętych Sakramentów było wszystkim wedle potrzeby dostępne, aby wszystkie inne zbawienne łaski i nabożeństwa służyły wam ołtarzem, aby was karmiono świętym Katolickim duchem ku wiecznemu

~~ale~~ ~~jak~~ ~~albowiem~~ ~~zapomnieli~~ ~~że~~ ~~Bóg~~ ~~jest~~ ~~panem~~ ~~wszystkiego~~ ~~że~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~świętej~~ ~~przytomności~~ ~~w~~ ~~nas~~ ~~myśla~~ ~~nasza~~ ~~pobożna~~ ~~cała~~ ~~nasz~~ ~~życia~~ ~~naszego~~ ~~jak~~ ~~z~~ ~~pogrzebu~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~darmo~~ ~~pracowali~~ ~~będziemy~~

~~Bóg~~ ~~jest~~ ~~panem~~ ~~wszystkiego~~ ~~że~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~świętej~~ ~~przytomności~~ ~~w~~ ~~nas~~ ~~myśla~~ ~~nasza~~ ~~pobożna~~ ~~cała~~ ~~nasz~~ ~~życia~~ ~~naszego~~ ~~jak~~ ~~z~~ ~~pogrzebu~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~darmo~~ ~~pracowali~~ ~~będziemy~~

~~ale~~ ~~jak~~ ~~albowiem~~ ~~zapomnieli~~ ~~że~~ ~~Bóg~~ ~~jest~~ ~~panem~~ ~~wszystkiego~~ ~~że~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~świętej~~ ~~przytomności~~ ~~w~~ ~~nas~~ ~~myśla~~ ~~nasza~~ ~~pobożna~~ ~~cała~~ ~~nasz~~ ~~życia~~ ~~naszego~~ ~~jak~~ ~~z~~ ~~pogrzebu~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~darmo~~ ~~pracowali~~ ~~będziemy~~

~~ale~~ ~~jak~~ ~~albowiem~~ ~~zapomnieli~~ ~~że~~ ~~Bóg~~ ~~jest~~ ~~panem~~ ~~wszystkiego~~ ~~że~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~świętej~~ ~~przytomności~~ ~~w~~ ~~nas~~ ~~myśla~~ ~~nasza~~ ~~pobożna~~ ~~cała~~ ~~nasz~~ ~~życia~~ ~~naszego~~ ~~jak~~ ~~z~~ ~~pogrzebu~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~darmo~~ ~~pracowali~~ ~~będziemy~~

~~ale~~ ~~jak~~ ~~albowiem~~ ~~zapomnieli~~ ~~że~~ ~~Bóg~~ ~~jest~~ ~~panem~~ ~~wszystkiego~~ ~~że~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~bez~~ ~~jego~~ ~~świętej~~ ~~przytomności~~ ~~w~~ ~~nas~~ ~~myśla~~ ~~nasza~~ ~~pobożna~~ ~~cała~~ ~~nasz~~ ~~życia~~ ~~naszego~~ ~~jak~~ ~~z~~ ~~pogrzebu~~ ~~błogosławieństwa~~ ~~darmo~~ ~~pracowali~~ ~~będziemy~~

waszemu zbawieniu: wy macie prawo przekładać nam wszystkie wasze potrzeby duchowne, ale razem ulegać postanowieniom Pasterskim. Do nas samych tylko należy obiór waszych przewodników duchownych, którzy ma Naszemi postanowieniami i zastępami. Sprzeciwianie się w tym względzie naszym rozporządzeniom, jest czynem niezgodne z duchem S. Kościoła: albowiem powierzenie pieczy parafialnéj nie może być zawistem od upodobania kilku lub kilkunastu osób, ale jedynie od pasterstwa opartego na stolicy Piotrowéj opartéj aż na samym Bogu i Zbawicielu. To bowiem jest szafarstwo nie ludzkie ale boskie. Nieraz ci sami za tym plebanem, którego starali się usunąć, proszą i domagają się jegoż powrotu: nieraz ~~czyli~~ jedna część parafian pożąda i pragnie oddalić kapłana, kiedy druga uwielbia go i kocha silnie o jego zachowanie. Nie jestże to anarchia, nieład i niezgoda? Jakoż mamy w Panu nadzieję, że pilnie czuwać będziemy aby podobnego nadużycia niewpuścić za nie do świątyni Pańskiéj. Szanujemy i modlimy się za dobrowolnych Kościoła, chociby byśmy im niebo ze wszelką pomyślnością przychylić: ale nie dla tego mniej mamy obowiązek domagać od nich winnego Nam posłuszeństwa w rzeczach wiary i obyczajów: nie dla tego mniéj czuwać jesteśmy powinni aby wasi bliźni pasterze a nasi zastępcy byli jak należy przez Was uważani: jeśli bowiem dla tego, że się daje wsparcie Kapłanowi, że się Kościół zbudowało, lub że się do jego ozdoby i upowszechnienia przyczyniło, będzie się wymagać ~~będzie~~ aby sługa Chrystusów był poleconym między ich przełożeni, aby od ich woli i kaprysu całkiem zawisł, aby ich w niczem nie śmiał upomnieć i narazie się ich upodobaniom: któż jeśli nie sami są winni, że spotkają stałego oporu, że u Boga zapłaty stracą, bo to winny słuchy jako wierni Chrześcianie dla Zbawiciela a nie dla względów ludzkich czynić powinni.

Bóg jest najwyższym wszystkich Pasterzem i Pasterzem dobrym bo duszę swoję położył za owce swoje: ale jeszcze dla naszego zbawienia ustanowił wiarzialną hierarchię, widzialnych pasterzów w swoim Kościele mocą swoją a nie ludzką w Sakramencie Kapłaństwa. ~~Tak pisze o nas~~ Tak niechaj człowiek, czuje S. Paweł, o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i Szafarzach tajemnic bożych; albowiem

mówi dalej ten Apostoł, zamiast Chrystusa
poselstwo sprawujemy: jakoby was Bóg przez
nas upominał: //zamiast Chrystusa ~~prosimy~~ przez
najście się z Bogiem. Oto jest jedynie prawdziwy
i właściwy punkt zapatrywania się na duchow-
nych przewodników waszych. Kto więc sługę bożym
gardzi i samym Panem gardzi. Pod tym względem
żadna przyczyna usprawiedliwić niemoże uchybie-
nia. Jeśli bowiem Kapłan jest zły i dający zgorsze-
nie, wcale niedla tego można nim poniewierać: cóż
bowiem znaczy jego osobistość? Szanujcie go dla swe-
go i nieodzownego charakteru, dla ungdu bożkiego
jemi nosi ku waszemu zbawieniu: cóż to bowiem
za wielka rzecz szanować osobę godną poszanowa-
nia: ale w złym szanować posłannictwo boskie,
święty sakrament Kapłaństwa jest dowodem praw-
dziwej wiary pozbawionej wszelkich względów ludz-
kich, a pragnącej i otrzymującej Łaski Bożej. Dla czego
człowieka mieszać z religią, dla czego patrzeć stan
święty duchowny dla wykroczenia nawet wielu osób?
Mrzyna jaśnij za wartości naczynia kiedy w nich skarby
niemylnej prawdy i łaski niepobranej podaje Bóg
wszystkim wiernym. Przez ten obraz stan obrzędowy
wiary, sakramenta i wszystkie posługi duchowne,
czy więc w to wszystko wierzyć można znieważać
Kapłana dla jego występków: czy raczej to nas
wszystkich niepowinno pobudzić do poprawy życia:
bo Pan w piśmie głosi że na ukaranie grzechów
i oziębłości ludu daje złych pasterzów. ~~Najsurowsza~~
~~kara ciąży u Boga złych Kapłanów: najokropniej-~~
~~szy sąd Boży wisi nad nimi, a i w tem życiu wła-~~
~~sna ich władza prędzej lub później ściąga ich przestęp-~~
stwa: ale co to należy do innych? Wszak Zbawiciel
woła do nas: Nie sądźcie, a niebędziecie sądzeni:
nie potępiajcie a niebędziecie potępieni. Czemuż
raczej zamiast patrzenia w cudze grzechy nie patrzy
we własne sumienie? Czy to do samych Kapłanów, a nie do wszystkich
Pismo Boże tak mówi; — Ani niewierni ani niesprawiedliwi, ani wre-
dliwi, ani cudzołożnicy, ani pijacy, ani złodzieje
ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczcy, ani drapieżcy nie odziedziczą
dziedzictwa królestwa niebieskiego.! Czyż to jest w duchu świętej wiary
sarkać za każdą wadą, wkładać na drugich wszystkie ciężary, a samym
niechcieć i palcem jednym dotknąć? A cóż widzisz, mówi Zbawiciel,
drzazgę w oku brata twego, a belki, który masz w oku własnem
niebaczysz? Wynuć pierwej belkę z oka twego. Nie mówimy tego,
żeby przed wami (Najwięksi) nieczcili złego życia Kapłanów: owszem czcijemy

że to są najbolesniejsze rany świętej naszej matki Kościoła: że niechybna sprawiedliwości Boża ujrzy w tem i przyszłem życiu tak zaprawiedliwych ukarze: ale mówimy jedynie dla waszego zbawienia, abyście przez nieuszanowanie sług pańskich, przez ich nienawiść i wzgardę nie ściągnęli rownie strasznego gniewu boskiego. Między szafarem tajemnic, łask i słowa świętego a osobistą wartością człowieka niema ~~za~~ koniecznego związku. Prawda boża nie nabiera wartości od ludzi, ale od Boga. Zły czy święty kapłan sprawia ~~święto~~ nie krwawą ofiarę lub sakramenta z równym skutkiem, bo ten jest wyłącznie bezpośrednim od Boga. Gdyby Anioł z nieba przepowiadał inną od Chrystusa pana naukę, żadnej nie miałaby ~~znaczenia~~ wagi: a wszelki grzesznika słowo boże jest godne naszej czci i wiernego słuchania. W tem wszystkiem widzimy miłość boską, która stałych i ułomnych ludzi wybrała na szafarzy swoich dobrodziejstw najwięksych, aby wszyscy grzeszni i pełni krewkości łatwiej i śmielej mogli do nich udawać się po wsparcie i oczyszczenie. Jeśli kto jest chory i zraniony czy pogardza lekarzem dla tego że on sam jest chorym i pokrytym ranami? Tak równie mimo ułomności ludzkiej szanujcie lekarzów duszych, w których ręku Bóg złożył swoje święte skarby uzdrowienia, łaski, i błogosławieństwa nieocenionego.

We wszystkich obowiązkach tak religijnych jak towarzyskich trzeba mieć żywą wiarę, której brak jest główną przyczyną zepsucia obyczajów i wszelkich niepokojów. Wznieśmy ~~z~~ spotem, Najmilsi, gorące modły, życzenia i westchnienia nasze, aby święta nasza wiara coraz mocniej i głębiej wnikała się we wszystkie stosunki i związki ludzkie, a w ten sposób coraz więcej zwiększała ~~swój życiodawczy wpływ~~ na towarzystwo swój wpływ życiodawczy, przez co bysmy mogli więcej poznać, więcej szanować, więcej kochać i lepiej jak dotąd słuchać. O, Najmilsi, ~~trwajcie~~ idźcie za świętym głosem tej wiary naszej, ~~na przekor wszelkim mniemaniom i torom i modom światowym: wszystkim wbrew~~ ~~mania i sceptycyzmu opar zawrzeszy stawiły: wy jednak wdachu prawdziwie katolickim, w duchu Kościoła Chrystusa szanujcie prawa, zwierzchność, porządek publiczny i przechowajcie po katolicku wierność Naszemu Panu i Cesarzowi, bo tylko dobry obywatel

jest dobrym Chrześcianinem. Zatykając uszy na wszystkie mowy buntownicze: strzeć się jak zarazy morowej złych pism i książek, które pokój, porządek i wiarę pragną do szczętu zniszczyć: nie wierzeć ich zwodniczym nadziejom i obietnicom, bo tam się śmierć i „berbeźnoś" pod pięknym pozorem ukrywa. Nie dać się zwodzić; upominał Apostoł Narodów; złe rozmowy psują dobre obyczaje. Nie każdemu duchowi wierzeć, ale doświadczać duchów jeśli z Bogą są. Dla mocniejszego wrażenia tych obowiązków słowem głos potężniejszy wyprowadzam, głos namiestnika Chrystusowego, widzialnej głowy Kościoła, co tak przemawia; — „Do samej „natury ludzkiego społeczeństwa należy, aby władzy „ulegali władzy prawnie ustanowionej. Nie niemoż„na zmienić z przykazań pańskich, które są w tej rzeczy „piśmem ogłoszone. Napisano bowiem: Bądźcie „poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla „Pana, chociaż królowi jako przewyższającemu, „chociaż starostom jako przez niego posłanym ku „pomście złoczyńców, a ku chwale dobrze czyniących. Gdyż taka jest wola Boża, abyście dobrze „czyniąc usta zatkali nieumiejętnym, a głupim „ludziom: jako wolni, a nie jakoby mając wolność „zasłoną złości, ale jako sługy Boży. Każda dusza „niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom: „albowiem niemasz zwierzchności jedno od Boga: „a te które są zwierzchności, od Boga są postanowione. „Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności sprzeciwia się „postanowieniu Bożemu: a którzy się sprzeciwiają potępienie sobie odnoszą." 1).

J. Encyklika O.S. Piusa IX do otrzymanych biskupów i biskupów włoskich. —

Ku rozkrzewieniu świętych zasad wiary i społeczeństwa chrześcijańskich i towarzyskich najwięcej się przyczynia chrześcijańskie wykształcenie młodzieży: a przeto na was ojcowie i matki, nader ważną cięży powinność, w której się wam potrzeba zbrojnie i troskliwości, dniem i nocą pilnie rozpatrywać. Nasze podanie chrześciańskie prawidła wychowania dziatek wszędy po większej części oddawna z użycia i pamięci: to też gorzkie owoce pożywa społeczeństwo. Jakiż bowiem główny cel zakładają pospolicie z nielicznemi wyjątkami w wykształceniu dzieci swoich? Oto w szkołach nauka a przez nią pomnaża się dobry byt stanowi jedyną dążności: a wpojenie bezpieczności i moralności jeśli nie jest całkiem zaniechane, to gra zawsze bardzo podrzędną rolę. W szkołach całe wychowanie kato tego kręci, celuje się wszystko powabniejszemi, milszemi: jak talenta, wiadomości świeckie, języki: dobre ułożenie, słowem przez cały tok nauki wyjąwszy za mgłą wyjść mogły: przeciwnie zaś grunt, fundament i pewnicha bialejgłowy albo na samą jej naturę zdane:

albo uczanicm dzieć zdrowej, cielesnej i bezbożnej wyobraźni zostawiać. Dzieci zaś te od wszelkiej prawdy i nauczania drogi pobożnego życia. Niemogą [illegible] prawdziwej wiary nie znać się.

Żywej wiary jak ma być dobrą żoną, matką, gospodynią, słowem jednem, jak ma być dobrą Chrześcijanką: a więc niemogą dać dziwnego, że tym sposobem młodzi wychowana nieznajomość i sama zgrzeszą, i pokoju i nie przynoszą bycie dziadkom radością rodzicom, ani bliźnim, ani społeczeństwu. Młodzieńcza rodzicielka ma być bojaźnią Bożą i nauczana, ten żeby ta była jej najdroższym skarbem, niedokarcić bez żadnego rozumowania, żadną filozofią, ale tylko bojaźnią Bożą i miłością jego woley. W tych czasach kiedy u nas dzieci z mlekiem matczynym wyssały pobożność były w pamięci, serce a myśle i wykonanie te niezmienne wyroki Pisma; Wychowywaycie w karności i groźbie pańskiej. Masz syny, czuwaj je, a nachylaj ich z dziecinstwa ich. Kto nie obje dłoney staje się twardoustey, a syn rozpustny staje się niewdzięczny. Czuwaj syna swego i prawy około niego, abyś się nie obraził o szkaradność jego. Nie dawaj mu swej woli za młodu: karć go póki jest dziecięciem, nie lekce sobie waż myśli jego, by snadź nie stał się nieprzyjacielem, a będziesz miał zatrwożone serdecznie. Nie radzę się z rozkosznych dziatek jeśli się mnożą, ani się kochaj w nich, jeśli niemasz w nich bojaźni bożej: bo lepiej jest umrzeć potomstwa niżli zostawić syny niepobożne. Dawniej dziatki niebyły uważane inaczej przez rodziców tylko tym jako skarb boży powierzony im z nieba ku największemu pielęgnowaniu w cnocie i uświęceniu: cała ich matka miała jedynie na celu nie swoją korzyść lub przyjemność, ale prawdziwy pożytek dzieci, które wzbogacone najdroższemi klejnotami wiary i cnoty umierali spokojnie pewni będąc że tym sposobem i w dalszej pielęgnacyi i wyjściu wiecznem ich [illegible] zabezpieczyli. Matki ich rodzicielska cała miała w sobie czułego i troskliwego: bo się z nią ustawnie bawili, do mimowolne pomywy roku starali się tłumić wszystkiem pocieszaniu się i baleciach. To też dawniej i Rodzice swe dziatki i dziatki swych rodziców przy całej karności pańskiej bez porównania więcej i serdeczniej kochali: Dziś bowiem po wielu domach widzieć można że dzieci są nie skarbem bożym ale zabawką i przyjemnością rodziców: pieszczą ich nad miarę, dozwalają wszystkiego, bawią się nawet ich wadami i złością, co się powoli rozwijać: a żadną przestrogą, żadnem karceniem nie dają tego skarania natury bodźcy przez grzech przewrotny. Dziwna też nastała skarceniu między rodzicami i dziećmi, bo te obchodzą się z niemi jak z obcemi sobie: nazywają się ojca i matką, przy [illegible] rodzice stają się siedzą, albo nawet i leżą wiele upodobania, z przebaczeniem, napomnieniu zapomnieli, bo jak się dorośli, zmiękną się jawnie lub w duchu jeśli są grzesznymi: wszystko co mają rodzice uważają za swoje bez żadnej im wdzięczności. Toto jest kara Boża: pismo bowiem tak przestrzega: Przeć syna a przestraszy się, i graj z nim a zasmuci się: przeciwnie Rodzice w duchu samolubstwa myśleli że im więcej ich dziatki będą, tym się większej ich miłości dziatek uczują. Niebaczni!

Kto Boga nie kocha całem sercem nikogo stale i prawdziwie kochać nie może. Dawniej ze rodzice więcej pamiętali o Bogu jak o sobie, to też Bóg przez Twarz i naszą swoją najsilniejszą miłość ku rodzicom w sercach dziatek ożywiał i na wieki zakwieczał. Co nawet jest nam naturalną: bo jak woda przy tamach i zastawach więcej wzbiera i silniej działa: tak uczucie miłości w granicach bojaźni bożej i obowiązków jest pełne niewymownej mocy, przeciwnie zaś samopas puszczona rozlewka się, stawnie ginie w piaskach światowego życia. —

Jeszcze o morały i napomnienia nie tak trudno, i pospolicie na nich nie braknie przy wychowaniu dziatek: ale cóż znaczą te przestrogi i nauki nie poparte własnym Rodziców dobrym przykładem. Małżeństwa są podstawą towarzystwa tak w religijnym jak i cywilnym porządku. Obojętność ku wierze przy zdaniach przewrotnych i skażeniu ciała, jakie nadwerężyły tę świętą podstawę społeczeństwa! Ciężki zawsze brzemię nierozdzielnego pożycia dwóch osób jedna tylko wiara swym sakramentem ostatka, umiłła i ułatwia jego dźwiganie zbawienne: sam rozum ludzki nie tu niepora dzie, owszem niechcąc dobrowolnie znosić cierpień łatwo się skarga potargać gniotące go więzy. Jakoż zboleniem patrzymy, że pospolicie interes i namiętności więzy i rozrywają stadła nieszczęśliwe: a myśli świętej, wyższej, chrześciańskiej ani wspomnienia w pobudkach do zawarcia, ani w samem życiu nie dojrzysz. Jak szczęśliwe małżeństwa one mogą stanowić świątynię domową, gdzieby w której by cienie dzieci mogły znaleźć ostoję od wszelkiego zgorszenia: w której by przywykły dochód i świątobliwość? Czyż ta uchrona nie staje się dla nich często kamieniem obrażenia przez całe życie? Jakie się mają modlić, kiedy się rodzice nie modlą? Jak się znajdą dobre w kościele, kiedy się ojciec lub matka trzymają się rozmawiają, śmieją wobec ofiary i ołtarzów świętych? Jak mają kochać zgodę kiedy się codziennie patrzą na kłótnie rodziców: jak później zachowają miłość i wierność w małżeństwach, kiedy przywykli do wiele przeciwnych i zgorszonych przykładów? Tym sposobem jak straszna dziedzina wchodzi do nas rozwody, a zkąd, jak sami widzicie, czy można myśleć o chrześciańskiem wychowaniu dziatek? Przekonanie głęboko dawniej wkorzenione, że tylko jedna śmierć zrywa małżeństwo sprowadzało samą konieczność rezygnacji świętą zrzeczenia się wzajemnie, co później za pomocą wiary „przerodziła się w chłód i nieporozumienia przyjaźni. Przeciwnie z ustawieniem rozwodów zachwiał się stan święty małżeński: niewiasty

ledwie nie zmyśla rozwodu zawierały małżeństwa: i nierzadko niedopiero po zamęściu mają więcej swobody rozpoczynały karierę powtórnego zamęścia, jakby były panny na wydaniu. Jakoż mamy doświadczenie, że ledwie nie we wszystkich sprawach rozwodowych główną i jedyną przyczyną nie jest, jak powiadają, przymus lub inna przeszkoda kanoniczna, ale chęć połączenia się z kim innym lub z kimś innym. Ten pożerający wszystko święte i moralne rak społeczeństwa będziemy się starali z całą sumiennością obowiązku naszego wykorzenić. Żadne wrzaski i skargi niekatolickie nie sięgną nas z drogi powinności, mamy w Bogu nadzieję. A przeto, najmilsi bracia i siostry, żyjcie w świętym stanie małżeńskim po katolicku: abyście na siebie i na dziatki wasze ściągnęli błogosławieństwo, pokój, szczęście, łaskę i miłosierdzie Boże.

Ta sama święta wiara wasza ostatka, przykazania i ustawy stanowcze panom ze sługami, właścicielom z ziemi którzy na ich granicach pracują na wieczne utrzymanie. Albowiem pismo boże przemawia tak do bogatszych: Panowie co sprawiedliwego i słusznego jest oddawajcie sługom. Zachowujcie się przeciwko nim wreszcie, odpuszczając groźby, wiedzcie iż i ich i wasz Pan jest w niebiesiech, a niemasz u niego względu na osoby. Własnem szczególniej życiem budujcie we wszystkiem dobrem niższych i wam podległych. Jeśli bowiem zdarza się widzieć, że lud prosty osobliwie po miastach a nawet i w wsiach zapomniał dawnej bogobojnej surowości obyczajów: temu są winni możniejsi, bo nieraz dali przykład obojętności w religii i zamiłowania wskrzeszenia ciała. Lud patrzy, że bogatsi i wykształceńsi stronią od kościołów, albo źle się w nich znajdują, że ewiewań religijnych zaniedbują, że konfesjonały puste, że się nie kwapią do stołu pańskiego, chyba raz w rok i to byle zbyć przystępują: że uroczyste dnie na bieganiach, próżnowaniu i czasem nieraz i na występkach trawią: cóż dziwnego że i lud święta obchodzi obrazą

boską? Inni zrowu rzeczywiście smakują wobec-
dach swiętych i w nabożeństwie: ale są pełni
pychy, twardości serca i zemsty nieubłaganej
przy uciśku ~~tobie~~ ludzi bliźnich i braci swoich,
chociaż im podległych przez wolę Bożą. Tacy
~~jeszcze większa~~ przynoszą zgorszenie i ruinę, bo
ich widząc tę zewnętrzną ich religijności z taką
nieuczciwością zrażają się nawet od nabożeństwa.
Co za pożytek bracia moi, gdyby kto mówił, iż
ma wiarę, a uczynków by nie miał? Izali go
może wiara zbawić? Wiara bez uczynków
martwa jest sama w sobie. Nabożeństwo, czy
S. Jakób, czyste i niepokalane u Boga i Ojca
to jest: nawiedzać sieroty i wdowy w uciśku ich:
a siebie samego zachować niezmazanym od tego
świata. Pismo boże rozkazuje bogatszym, aby
o sobie wysoce nierozumieli, a ni pokładali
nadziei w bogactwie niepewnem, ale w Bogu
żywym: aby dobrze czynili, w uczynki dobre
bogatemi byli, radzi dawali, wieczni: aby
skarbili sobie grunt dobry na przyszły czas i dosta-
pili żywota prawdziwego.
A wy także ubodzy i poddani, wy wszyscy ubodzy
i żyjący krwawą rąk swych pracą, nie zazdrościć
braciom waszym bogatszym, bo prawdziwa pomyślność
nasza jest w łasce boskiej, w cnocie i pokoju sumie-
nia: a nie w pieniędzach. Każdy stan ma równą
dolą cierpień i pomyślności, którą sprawiedliwa
opatrzność wymierza: nie raz nawet gdzie więcej
dostatku tam więcej troski i zmartwień przebywa.
Słuchajcież bracia moi mili, azaż Bóg nie obrał
ubogich na tym świecie, aby byli bogatemi
w wierze i dziedzicami królestwa? Ubodzy zawsze
byli najdroższym klejnotem Kościoła, który was
zawsze otacza całą swą troskliwością i miłością.
Ubogim pasterzom przyjście Zbawiciela najpierwej
obwieszczono: wśród ubogich całe życie Jezusa
Chrystusa spłynęło, i sam był bardzo ubogi, bo
nie miał gdzie głowy przychylić: równie ubodzy byli
święci Apostołowie i ledwie nie cały pierwotny Koś-
ciół Katolicki. Ubóstwo wasze czyni was przyjem-
niejszemi Bogu: utatwia wam cnotę i pobożność

bo sam niedostatek z mozna do modlitwy i niedozwala wam nasycić złej chęci, kiedy bogactwo otwiera wszystkie wrota do złego ułatwia zbawienia i dla tego Jezus Chrystus powiedział że łatwiej Wielbłądowi przelecić niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. Ta więc nie sprzykrzaj wam należy ale błagajcie wołajcie Boga, który każdego zna w takim stanie umieszcza, w jakim najbezpieczniej wie, że możemy najłatwiej się zbawić. A jeżeli między wami Najmilsi są bardzo nieszczęśliwi, to nie jest winą ubóstwa ale ich skażenia i zepsucia. Z boleścią serca trzeba wyznać, że w klasach ubogich dawna bogobojności i cnota niepospolicie stały się rzadkimi: chciwość, niewierność w spełnianiu obowiązków, pijaństwo, rozpusta bardzo się zagnieździły z obojętnością ku S. wierze. Wielu teraz możemy naliczyć sług takich, co jak dawniej były wzorem wierności pod porzucenia się i tej nieskazitelności charakteru, co ich zmuszała uważać za przyjaciół i za rodzinę własną? Grzechy i występki a niedbalstwo są nieszczęściem i zgrozą ostatnią, które wiodą do rozpaczy i niepokojów. Bądźcie cnotliwi i pobożniejsi, abyście też szczęśliwi i tu i w przyszłości wiecznej. Słudzy, mówi Pismo Święte, bądźcie posłuszni panom według ciała: nie na oko służąc, jakoby się ludziom podobając, ale jako słudzy Chrystusowi czyniąc z serca wolę bożą, która was postawiła w tym stanie. Bądźcie poddani panom nietylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. Bo to łaska, jeśli kto dla sumienia Bożego odnosi frasunki, cierpi bezwinnie. Bo co zachwała jeśli grzesząc cierpicie? ale jeśli dobrze czyniąc cierpliwie znosicie, to jest łaska u Boga. Pamiętajcie, bracia moi mili, że ziemia jest ziemią, padołem płaczu, że szczęścia prawdziwego niema w żadnym stanie, że tam tylko dobrze nam się zdaje, gdzie nas niema: ale pamiętajcie razem że to życie jest polem zasługi, przygotowaniem do szczęśliwej wieczności: a więc Najmilsi ~~Izy~~ wasze łzy, cierpienia, niedostatek wielkoś

pokorne i uwigłobliwości złożcie na ofiarę Bogu, który wam otworzy w swej dobroci i sprawiedliwości wieniec nieuwiędły błogosławionej wieczności: a pamiętajcie co Paweł Apostoł powiada, że utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne onej przyszłej chwały, która się w nas objawić ma. —

A naostatek, najdroższa owczarnio moja, mamy święty obowiązek przypomnieć wam nieograniczoną i powszechną miłość chrześciańską, która jest treścią i fundamentem całego zakonu, która zakrywa wielkość grzechów i jest związką doskonałości. Wkościele katolickim musi być miłość katolicka, to jest obejmująca wszystkich ludzi mających jednego Ojca w Bogu i jednego odkupiciela w Chrystusie. Wszelkie bowiem rozdziały, przegrody i ściany, co przez grzech pierworodny rozdzielały ludzkość upadły w Jerozie Zbawicielu powszechnym i ci którzy byli dawniej daleko stali się blisko we krwi Chrystusowej. Dla tej miłości niema poganina i Żyda, obrzezka obcego i Tatarzyna, niewolnika i wolnego, ale wszystko i we wszystkich Chrystus: bo cokolwiek bliźniemu uczynimy, Chrystusowi Panu uczynimy. Przyobleczcie się tedy, jako wybrani Bożi, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość: jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeliby kto miał skargę przeciw komu: Braterską miłością jedni drugich kochajcie chętliwie; uprzejmością jeden drugiego uprzedzajcie: sami nie szukajcie zemsty, albowiem napisano jest: mnie pomsta, ja oddam, mówi Pan: aby snadź spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rozterki niebyły między wami. Każdy z nas ma swe słabości i niedostatki, niemożna nie zachować pokoju i miłości tylko nasze jedni drugich brzemiona, a tak spełnimy zakon Chrystusowy przeto zachować pokoju i miłości, jeli nie będziemy nosić brzemion swoich nawzajem, jeśli nie będziemy dobrotliwi jedni przeciw drugim, miłosierni i odpuszczający sobie, jako i Bóg w Chrystusie wam odpuścił. Ten tylko sposób najmilsi wypełnienia cały zakon Chrystusowy, co się głównie na świętej miłości opiera.

Boga i bliźniego kochając, Najmilsi Bracia moi, oczyszczajmy siebie od wszelakiej zmazy ciała i Ducha, wykonywając poświęcenie nasze w bojaźni bożej, aby Zbawiciel owocem swej Łaski ukształcił nas wszystkich w bud sobie przyjemny i chętliwie się obierający w stałą godową dobrych uczynków dla pożywania słodkich błogosławieństw boskim w doczesnym i wiecznym bycie naszym. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i Miłość Boża i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkiemi. —

Z tych powodów, wezwawszy święte imię Boże, postanowiliśmy i stanowimy w sposób następujący:

Artykuł 1. W pierwszą niedzielę lub święto po otrzymaniu ~~na~~ tego pasterskiego listu ma być we wszystkich Kościołach naszej Archidyecezyi S. Missa z uroczystą celebrą ~~świętym Duchu~~ dla sprowadzenia błogosławieństw bożych tak na mnie niegodnego, jak i na wszystkich parafian.

Art. 2. Podczas tej Mszy świętej ~~—~~ kiedy się zwykle mówi kazanie przemyśli ludowi tę naszą odezwę pasterską.

Art. 3. Po skończonej Ofierze świętej należy odśpiewać dziękczynny hymn Te Deum z przepisanemi modlitwami, za pomyślność całego Kościoła ~~Art. 4.~~ naszego, wespół z głową jego widomą Ojcem świętym Piusem dziewiątym, za błogie ~~panowanie~~ i najdłuższe panowanie Najjaśniejszego Monarchy naszego Mikołaja 1go i całą przenajdostojniejszą Rodzinę jego: za wszystkie stany ulegle Jego najpotężniejszemu Berłu, i za mnie grzesznego.

Art. 4. Obowiązujemy Kapłanów Naszej Archidyecezyi ~~Bożych~~, aby w kazaniu Mszy świętej, gdzie jest wspomnienie za żyjących ~~i na~~ nas wymieniali wyraźnie, po imieniu wspominając et Antistite nostro Ignatio, jako też w dni uroczyste modlitwę ku temu przeznaczoną tegoż nie z innemi modlitwami śpiewali.

Art. 5. Przeciąg czasu, mający od dnia, w którem do nas Pismo będzie odczytane polecam najmilszym współkapłanom naszym, aby w Mszy świętéj brali Kollektę, Sekretę i Post Communię pro Antistite.

Art. 6. Prosimy nasze najmilsze w Chrystusie siostry Zakonnice wszystkich w naszej Archidyecezyi klasztorów, aby z podwojoną pobożnością w wzniosłym modły na uproszenie łaski Bożej, dla nas której tyle potrzebujemy: aby chociaż raz jeden przyjęły Najświętszą Communię na intencyą naszą.

Art. 7. Polecamy, ~~ostatkiem~~ aby we wszystkich Kościołach naszej Archidyecezyi, po odmówieniu tego pacierza (w pierwszy Dzień w którym można będzie odprawić nabożeństwo żałobne, będą uroczyście celebrowana Msza święta za duszę ~~Ar~~ ś. p. Arcybiskupa Kazimierza naszego poprzednika chwalebnéj pamięci.

Art. 8. Tę odezwę Nasza Konsystorz Nasz Metropolitalny Rzymsko Katolicki Mohylowski za pośrednictwem X X. Dziekanów ogłosi całemu duchieństwu i całemu duchowieństwu, które wspomnione wyżej przepisany pada do wiadomości z ambon wiernemu ludowi w całéj Archidyecezyi Mohilewskiéj.

Dano w St. Petersburgu, roku Pańskiego ~~1851~~ 1851. dnia.

+ Ignacy Arcybiskup.

R
J
ROBERT JAHODA
ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
KRAKOWIE